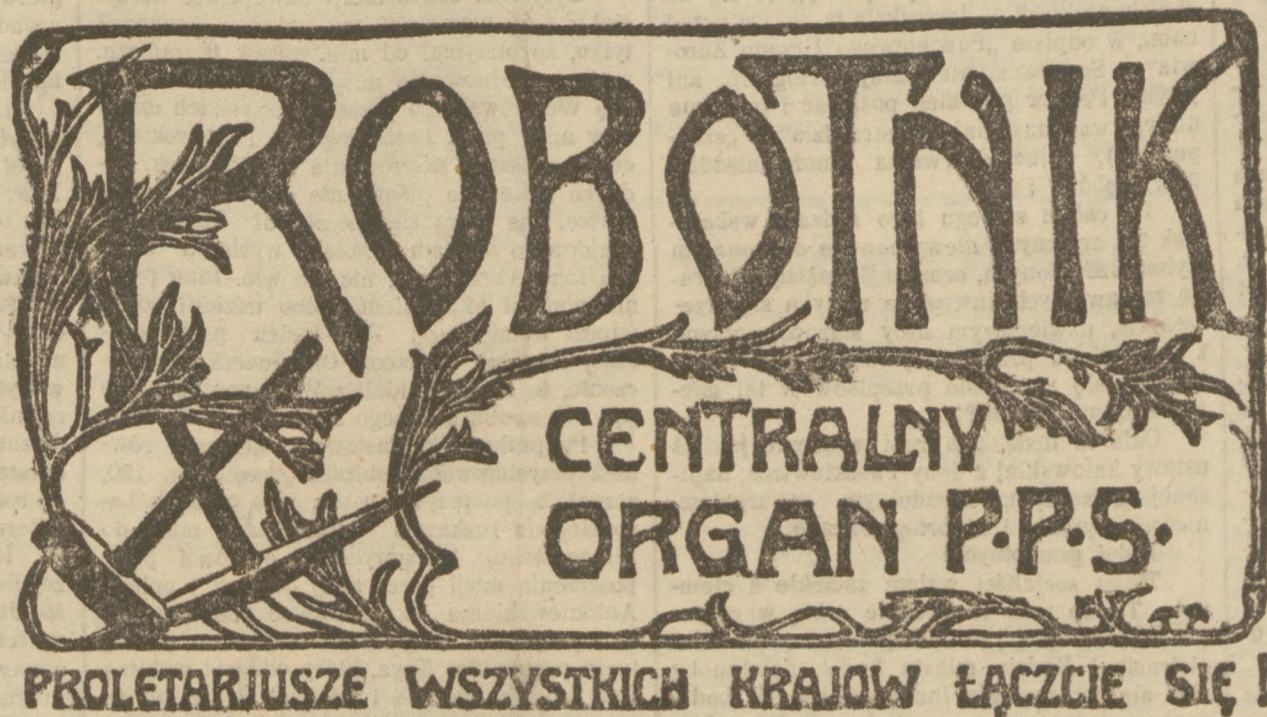


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ 36.—



**Niech żyje
Socjalizm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) „ 8
zwykajne „ 4
drobne za jeden wyraz fen. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają się pitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

W niedzielę, dn. 7 marca r. b. o godz. 10 rano w sali teatru Powszechnego, Chłodna 29, tow. **Poseł Daszyński** wygłosi odczyt na temat: „Przygotowania do pokoju”. Bilety w cenie 1 mk. do nabycia w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41.

„Odszkodowania“.

W odpowiedzi na notę sowiecką Rząd polski ma zamiar postawić nietylko żądania natury politycznej, lecz i gospodarczej. Chodzi tu o t. zw. odszkodowania.

Jak wiadomo, przy zawieraniu pokoju sprawa „odszkodowań“ należy do najdrażliwszych. Pod nazwą bowiem i formą „odszkodowań“ może się ukrywać żądanie kontrybucji, czyli dążenie do wydobycia od przeciwnika jaknajwiększych sum, do ściągnięcia z niego haracz. Zwycięzca, dyktując zwyciężonemu warunki pokoju, korzysta ze sposobności, aby i pod tym względem narzucić przeciwnikowi jaknajwiększe ciężary. W świetle mamy pamięci drapieżne apetyty imperjalistów niemieckich, którzy — pewni zwycięstwa — zawczasu obmyślali, ile to oni złota i wszelkich dóbr otrzymają od Ententy. Ententa odpłaciła pięknem za nadobne i w traktacie wersalskim na zwyciężone Niemcy zwała otrzymanie ciężary gospodarczej natury.

Aż nadto widocznem jest, że nasze klasy posiadające pragnęłyby iść za tym przykładem i zadowolić swoje różnorodne apetyty pod postacią „odszkodowań“.

Dlatego na tę sprawę należy zwrócić baczną uwagę. Dążąc do pokoju, opartego na porozumieniu i sprawiedliwości, nie możemy pozwolić na to, aby Rząd polski szedł na paśku żarłocznych pożądań kapitalistów i obszarników, aby chciwość dyktowała warunki pokoju. Z tem większą należy to czynić stanowczością, że kapitalistyczna chciwość „zwycięzców“ może wprost rozbić rokowania pokojowe.

Polska nie może i nie powinna kierować się pychą zwycięzcy, lecz stawiać żądania prawowite, uzasadnione, konieczne ze stanowiska interesów państwowych. Są odszkodowania najzupełniej prawowite — i takich należy się domagać, ale tylko takich.

Jest rzeczą słuszną, abyśmy się domagali od Rosji zwrotu wszystkich zagrabionych nam w okresie niewoli książnic, zbiorów, dzieł sztuki, archiwów i t. p.

Żądać musimy, aby Rosja zwróciła nam wywiezione podczas ewakuacji kapitały państwowe, fundusze miejskie, depozyty i t. p.

Podobnie Rosja zwrócić nam winna wywiezione maszyny i urządzenia fabryczne oraz zapłacić odszkodowanie za zniszczone podczas ewakuacji zakłady przemysłowe.

Rosja oddać nam musi część swego złota,

które służyło za pokrycie będących w obiegu rubli papierowych.

Rejestr ten może być dłuższy, nie chodzi nam o wyczerpanie tutaj wszystkiego, co należy do dziedziny prawowitych odszkodowań, lecz o wyjaśnienie zasady, na której oprócz należy takie finansowe żądania.

Burżuazja jednak idzie o wiele dalej i rokowania pokojowe traktuje jako sposobność do jaknajwiększego obłowienia. Wylażą na wierzch nieskończone, wszelkiego rodzaju pretensje prywatne, każdy obszarnik, któremu zniszczono majątek podczas Rewolucji, każdy argonauta, który w Rosji zebrał sobie majątek, a podczas Rewolucji poniósł straty — gotów się zgodzić na pokój, ale pod warunkiem, że pokój wynagrodzi mu jego krzywdy materialne. Inaczej — należy wojować dopóty, dopóki członkowie Tow. obrony mienia Polaków w Rosji z p. Lednickim na czele nie odzyskają wszystkiego, co do grosza.

Chłopi i robotnicy polscy podczas swojej tułaczki w Rosji przebyli piekło udręczeń i ponieśli ogromne straty materialne. Jeżeli komu, to najuboższemu, najniebezpieczniejszemu powinny być te straty być wynagrodzone. Ale oczywiście naogół niepodobna tych strat dochodzić. I lud polski nie stawia, jako warunku pokoju, aby mu zapłacono za to, co przecierpiał. Z pretensjami występuje burżuazja, występują obszarnicy, występują wszelkiego rodzaju spekulanci i karierowicze, którzy robią złote interesy w Rosji, a teraz krzyczą w niebogłose, aby Rzeczpospolita uzależniła pokój od tego, czy Rosja sowiecka zwróci p. X. jego dom w Moskwie, p. Y. jego kapitał, złożony w banku petersburskim, p. Z. jego fabrykę i t. p.

Ba, formuluje się także żądanie, by Rosja dała odszkodowanie za wszystkie konfiskaty na ziemiach polskich od r. 1772!

Żądanie takie jest absurdem. Nie po to pokój się zawiera, nie po to likwiduje się stosunki z państwem rosyjskim, aby dalecy potomkowie ludzi, którym ongi skonfiskowano majątki, dziś mieli zarabiać na pokój i niepodległej Polsce. W tych pretensjach jest coś, co budzi wprost odrazę. Porozbiorowe dzieje Polski, to długa i straszliwa martyrologia. Lecz naród polski nie oblicza na pieniądze swoich cierpień, doświadczonych w wytrwałej walce o wolność i niepodległość. Walka o wolność i niepodległość rujnowała dziesiątki, setki tysięcy ludzi. I oto dziś garść ludzi —

ludzi bogatych, nieraz magnatów — chce z tego martyrologu zmarłych pokoleń zrobić dochodowy interes!

Oczywiście, tego rodzaju geszety nie mają nic wspólnego z interesem państwa ani z rokowaniami pokojowymi.

Ciekawą jest rzeczą, że ci panowie, którzy wpływają na Rząd polski w kierunku popierania ich pretensji, jednocześnie atakują skarb polski. Znany jest protest, wytoczony przez rodzinę Zamojskich Rządowi polskiemu z powodu kamienicy na Nowym Świecie, która — skonfiskowana przez władze carskie podczas powstania — przeszła na własność Państwa polskiego.

Magnacka rodzina wita w ten sposób niepodległą Polskę, że procesuje się z Rządem polskim o kamienicę, którą posiadała 57 lat temu!

W komisji prawniczej sejmowej enludcy prowadzą obstrukcję przeciwko przywróceniu praw dawnym skazańcom politycznym

— a to dlatego, że chcą z tą sprawą połączyć sprawę skonfiskowanych majątków ziemskich!!

Jak widzimy, niepozytalny egoizm naszych klas posiadających, szuka wszelkich dróg, aby napęlić kieszenie obszarników i kapitalistów.

P. Wierzbicki, „chodataj po dielam“ naszych klas posiadających, przygotował memoriał, w którym domaga się, aby — dla zagwarantowania wszelakich odszkodowań — Rząd rosyjski wypłacił „mniej więcej w ciągu trzech miesięcy“ — 3 miljarde rubli w złocie...

Jak widzimy, burżuazja nasza pcha Rząd na drogę nie rozumnych i prawowitych żądań finansowo - gospodarczych, lecz domagania się kontrybucji i zaspokożenia wszelakich prywatno - kapitalistycznych pretensji.

Dla sprawy rokowań pokojowych, dla sprawy pokoju demokratycznego i sprawiedliwego jest to poważne niebezpieczeństwo.

Z Górnego Śląska.

Od miesiąca mamy tu już wojska koalicyjne a z dniem 11 lutego koalicyjna komisja plebiscytowa, na czele z francuskim generałem La Rondem, objęła władzę polityczną na Górnym Śląsku. W związku z tym faktem nastroj ludności uległ gruntownej zmianie.

Nareszcie niema „Grenzschutzu“ i „Reichswehry“, tych potęg niemieckich, które stale i systematycznie prześladowały lud polski. Komisja koalicyjna tymczasem poważniejszych zarządzeń nie przeprowadziła i życie idzie starym trybem.

Wyszedł wprawdzie bardzo niekorzystny rozkaz, mocą którego nie wolno urządzić żadnych zebrań politycznych, lecz rozkaz ten zamętu nie wywołał, ponieważ traktuje on Polaków na równi z Niemcami. Zebrania w kwestiach zawodowych muszą mieć pozwolenie. Bardzo dobitkliwe odczuwamy, że na Śląsku rządzi jeszcze zamaskowane wojsko pruskie, zwące się policją bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei). Policja ta szykanuje w dalszym ciągu ludność polską i trzeba się starać o jej rozwiązanie.

Apro wizacja Górnego Śląska jest wprost zastraszająca. Mięso, wędliny i tłuszcze znikły zupełnie ze sklepów. Ludność bogata kupuje za wysokie ceny od paskarzy, lecz lud robotniczy cierpi wielki niedostatek.

Po wielu gminach niema wcale ziemniaków, a chleb jest jak z gliny.

Również ceny na obuwiu i ubraniu podskoczyły w dwójnasób i odnosimy wrażenie, że Niemcy umyślnie starają się o podbijanie

cen, by ludności przypomnieć „lepsze czasy niemieckie“. W sprawie ziemniaków i chleba winno się zastanowić Poznańskie i swój nadmiar tych produktów przekazać na Górny Śląsk. Praca plebiscytowa wchodzi teraz na tory normalne. P. P. S. prowadzi dalej wytrwale swą pracę i rezultat już jest widoczny. Obecnie wysyłamy naszych organizatorów do tych powiatów, gdzie niemieccy socjaliści posiadają jeszcze wpływy. Również w 4 innych stronnictwach polskich zaczyna się teraz praca systematyczna. Nie utworzono wprawdzie aparatu plebiscytowego z dołu, tak jak sobie masy życzyły, lecz spór o formę jest dzisiaj nie na czasie i przynajmniej należy, że aparat zorganizowany z góry funkcjonuje już normalnie. Walkę polityczną odsuwamy dzisiaj na plan drugi. Uprzytomniamy sobie dobrze, że Górny Śląsk, któryby pozostał przy Niemcach, stałby się ponownie piekłem dla polskiego robotnika i tym samym nie wolno by nam było marzyć o polskim ruchu socjalistycznym. Z drugiej strony mamy pewność, że ten sam Górny Śląsk, połączony za naszą pomocą z Polską stanie się najtwardszą placówką P. P. S. i główną ostoją polskiego ruchu robotniczego. Jedną jeszcze mamy bolączkę, to brak papieru. Pisma niemieckie mogą rozporządzać papierem po 8 do 16 stron dziennie, dla pism polskich papieru brakuje a dla naszej „Gazety Robotniczej“ niema papieru wcale.

Jesteśmy jednak pełni nadziei, że dzień plebiscytu na Górnym Śląsku, będzie dniem tryumfu sponiewieranego ludu, tym samym i dniem zwycięstwa Polskiej Partii Socjalistycznej.

J. Binarski.

Mały feljeton.

Dolój gramotnych!

To „zawołanie” szerzy się wolaż, niby jakiś tyfus barbaricus w epocę żałośnie nędznej rządów skulsko-paderewskich.

Wciąż nowe fakty wojennego zdżdziczenia „od góry”. Oto znów zakazano wystawienia „Kłatwy” w Krakowie. A przede Wyspiański, to „wieszcz”, wielki „neoromantyk” i t. d., jako piszą wszystkie kurjerki... A jakże!

To znówu dowiadujemy się, że prof. Kleiner opuszcza uniwersytet warszawski, ponieważ ma wstręt wrodzony do śmierci głodowej. Senat akademicki z pewnością raduje się z tego powodu: w krótkim czasie pozbędzie się 3 uczonych. Podobno ma zamiar ofiarować opuszczone katedry ks. Sobolewskiemu (temu, który stracił małpie futro), ks. Oraczewskiemu (plagiatorowi i lamistrajowi z czasów walki o szkołę polską w r. 1905), oraz rebbe Perlmutterowi (za popieranie rządów skulsko-paderewskich ze szczególnem uwzględnieniem Trampczyńskiego).

Wogóle wykształcenie źle jest widziane w sferach rządowych. Proponuję nie popłaca. Sam p. St. Grabski nie uznaje czystości języka.

Dolój gramotnych!

Im kto głupszy, im kto mniej umie—tem lepszy, bo tem posłuszniejszy.

Wspominaliśmy już wielokrotnie o różnych elaboratach biurokratycznych, oceniając je ze stanowiska kulturalnego. Oto jeszcze jeden:

Jest to „Instrukcja dla felcerów”, przepisana przez Ministerjum Zdrowia z ustawy rosyjskiej, pochodzącej z roku 1888! Według instrukcji tej, „dozwala się felcerom” — „tamować płynienie krwi”, „wykonywać nasieknięcia”, „zakładać kródek”, „nastawiać złamania, przy których „niema nadwężenia części miękkich” (co to ma znaczyć wogóle?), „rwać zęby” (może wybić?!). Mogą stawiać bańki, wyjąwszy je z „baneczniaka”. Nie wolno im natomiast „upuścić więcej, niż funt krwi”. Jeżeli felcer ma zamiar upuścić choremu jeszcze jeden funt krwi — niechaj wola lekarza! Do trzeciego funkcja już zapewne nie potrzeba wolać nikogo, ponieważ pa-

cient bez cudzej pomocy potatyguje się do chwały niebieskiej. Instrukcja ta, leżąca przed nami, w odpisie „Powiatowego Urzędu Zdrowia” z Sosnowca, nie uznaje ortografii, ani języka. Felcer powinien posiadać i pożądnę utrzymywać następujące narzędzia: „sznyp” (?), „klucz do rwania (może miażdżen-?) zębów” i t. p.

Po całym szeregu tego rodzaju wskazówek tak zręcznym, niewymownie doskonałym stylem ozdobionych, oraz najwęższą ortografią zaprawionych, instrukcja zamyka się orzeczeniem, dźwięcznym niby staropolszczyzną z 3-go wieku przed Chrystusem: „W czym trzymać się ma ściśle przepisów w tej mierze wydanych” (kto?!).

Cała ta instrukcja robi wrażenie jakiejś ustawy kałowskiej z doby Paszkiewiczów, napisanej straszynem, nieudolnym szwargotem, niegramatycznie i nieortograficznie.

Dolój gramotnych!

Tylko socjaliści walczą z ciemnotą. To, co nasi towarzysze robią w zakresie kulturalnym, jako partia rządząca w Magistracie i Radzie miasta Łodzi, powinno być stać się wzorem dla innych miast. W Łodzi zaprowadzono przymus szkolny. Rodzice, którzy nie chcą wysłać dzieci do szkół, idą do kozy. Co za „bolszewizm” — prawda?

Miasto urządza koncerty popularne, wspomaga kursy oświatowe, wykłady wieczorne i t. p. Wreszcie tow. dr. S. Kopeński (jako ławnik wydziału ośw.-kult.) dokonał czynu, który wśród sfer artystycznych został przyjęty z entuzjazmem. Za inicjatywę tow. K. Magistrat Łódzki oddał dyr. Żelazowskiemu budynek teatralny wraz z rekwizytami i kostiumami — za darmo. Zapewnił teatrowi bezpłatny opał i zagwarantował znaczne subdyj. Postawił tylko przyszłemu dyrektorowi dwa warunki: zniżenie cen biletów, podwyższenie natomiast poziomu repertuaru.

A to bolszewik! Ośmielił się walczyć z ciemnotą i to za rządów skulsko-paderewskich!

To też puszczki chadecko-endeckie z Łodzi nienawidzą Rzewskich i Kopeńskich całą siłą swej średniowiecznej duszy, wciąż a wciąż wolać: „Dolój gramotnych”.

Zysław.

Były szef żandarmerji skwapliwie korzystał z przysługującego mu prawa i stwierdził tylko, że otrzymał od min. spraw zagraniczn. rozkaz internowania misji, a później na prośbę Wesołowskiego przesłał wszystkich członków misji przez Lasockiego do Pałastwskiego, celem dalszego skierowania na Białystok. Żadnych zleceń na piśmie nie dawał, o żadnej kartce, na którą się powoływał Kasior, że znajdowało się tam zdanie o wysłaniu misji „na łono Abrahama”, nie wie. Inne pytania pomijał milczeniem, albo udzielił odpowiedzi wymijającej. Przy końcu przewodniczący odebrał od roln. Okołowicza przyrzeczenie, że się nie odda do Warszawy, póki go sąd nie zwolni z danego słowa.

Podpułkownik Pasławski, któremu również przysługiwało dobrodziejstwo par. 190, zeznał, że po przybyciu na jego oddział Lasockiego z rozkazem odstawienia misji do Białegostoku, kategorycznie odmówił przepuszczenia misji przez swój oddział i polecił Antoniewskiemu skompletować eskortę celem przesłania misji do Ciechanowca. Co się tyczy porucznika Koya, który odegrał wybitną rolę w całej sprawie i udzielił zleceń eskortującym wojskowym, jak to wynikało z zeznań Kasiora i Cyndlera, ppłk. Pasławski w końcu, w krzyżowym ogniu pytań obrońców zeznał, że przypuszcza, iż Koy wydał rozkaz zgładzenia misji, tembardziej, że por. Koy, człowiek niezależny i samodzielny, nie zawsze zgadzał się z zarządzeniami, które wychodziły z Warszawy.

Tajemniczą rolę por. Koya, który po rozpoczęciu śledztwa znikł z okolic Łap i później, pod przybranem nazwiskiem gen. Zameczka, pojechał na front polski gen. Listowskiego, mogłoby wyjaśnić zeznanie żandarmów, którzy kolejno stawiali przed sądem. Wszyscy jednak milczeli jak zaklęci i jeden tylko z nich, porucznik Gedronowicz, zeznał, że jeździł z poleceniami od Koya do Okołowicza w sprawie misji, odmówił jednak udzielenia bliższych szczegółów, motywując odmowę obowiązkami zachowania tajemnicy służbowej. Na skutek niezwłocznej interwencji przewodniczącego u szefa żandarmerji, gen. Dąbrowskiego, który pozwolił Gedronowiczowi ogłosić przed sądem wszystko, co jest mu w sprawie zabójstwa wiadome, świadek ponownie został przesłuchany, niestety jednak przy drzwiach zamkniętych.

Kilka ciekawych szczegółów, które rzuciły nieco światła na okoliczności poprzedzające przybycie podchor. Lasockiego do Łap i dalszą podróż do Ciechanowca, przytoczył w swych zeznaniach świadek mec. Berland, b. radca prawny w przedstawicielstwie polskim w Moskwie. P. Berland dowiedział się w Moskwie o zamordowaniu delegacji z artykułu w „Izwestjach” p. t.: „Prowokacja Piłsudskiego” (!) Niezwłocznie potem nastąpiły represje w stosunku do Polaków, jako odwet za zgładzenie misji.

Celem poinformowania się u źródła, udał się do Altera, który przybył po ucieczce swej do Moskwy i przebywał na kuracji w sanatorium. Alter opowiadał, że od chwili opuszczenia Warszawy narażeni zostali na szkany ze strony żandarmów; w drodze Lasocki często zniknął. Szczególniej długą była jego nieobecność w Łapach, gdzie jakoby konferował z generałem. Z Łap wyjechali już bryczkami, pod eskortą uzbrojonych cywilnych, jechano drogą okólną; ostatni postój był w karczmie, stamtąd ruszono w nocy niby w stronę frontu. Po drodze zatrzymano konie; wszyscy prócz Lewickiego Zyg. udali się do lasu. W lesie zagrozili eskortującym rewolwerami i zażądali pieniędzy. W chwili, gdy dr. Klotzman sięgnął po pigulki, rozległ się strzał i Klotzman upadł. Następnie sam Alter poczuł jakby uderzenie w szyję i stracił przytomność. Do-

piero po kilkunastu minutach podniósł się, wstał do przejeżdżającego bryki chłopskiej, dostał się do najbliższego miasteczka, stamtąd do Białegostoku, i dalej.

Inne szczegóły zeznania adw. Berlanda dotyczyły sprawy, którą poruszał świadek t.w. poseł Ziemięcki, ówczesny minister pracy. Tow. Ziemięcki, do którego udał się Alter celem otrzymania zezwolenia na przyjazd i przebywanie w Warszawie, skierował go do Min. Spraw Zagr. Członkowie misji mieszkali w Warszawie w hotelu Brühlowskim do 29 grudnia; pamiętnego dnia krwawej manifestacji na placu Saskim, poczem zostali internowani w Cytadeli. Na skutek prośby Wesołowskiego, członkowie misji zostali oddani w ręce żandarmerji, celem odstawienia ich do granicy, dalsze losy misji w zupełności zależne były od rozkazów p. Okołowicza. P. Berland ze słów Altera opowiedział mniej więcej to samo.

Inni świadkowie, przesłuchani w dość dużej ilości, wiele nowego do sprawy nie wniesli. Jedynie w stosunku do Zyg. Lewickiego stwierdzono, że jest to człowiek bezwzględnie uczciwy, który nie dałby się skusić na żadne przywłaszczenie cudzej własności.

Badanie świadków i biegłych — lekarzy zostało w dniu wczorajszym ukończone. Dziś nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców i prawdopodobnie zapadnie jeszcze wyrok.

Podczas badania świadka Berlanda obrońca mec. Hofmoki zadał mu pytanie, czy na podstawie doświadczenia, wyniesionego z pobytu w Rosji nie mógłby powiedzieć, czy jeszcze obecnie w Rosji sowieckiej znajdują się zakładnicy internowani w związku ze sprawą zamordowania misji. Świadek nie mógł o tem nie powiedzieć. Mec. Hofmoki postawił na skutek tego wniosek, by przerwać obrady sądowe do chwili, kiedy sąd otrzyma od Rządu sowieckiego w drodze dyplomatycznej odpowiedź na to pytanie. Obrońca motywował swój wniosek tem, że chwila wybrana została dla procesu nieodpowiednia, bo w przeddzień zawarcia pokoju z Rosją, a z drugiej strony, że decyzja Sądu wpłynąć może na los zakładników w Rosji, lub odwrotnie, troska o los naszych rodaków w Rosji może wywrzeć swój wpływ na wyrok Sądu.

Wniosek mec. Hofmoki został po naradzie przez Sąd odrzucony.

Tow. Ziemięcki prosi nas o zaznaczenie, że śmiejąc się fałszywie jest sprawozdanie „Dwugroszówka”, jakoby tow. Z. zeznał, iż „był uczestnikiem manifestacji na placu Saskim”. Tow. Z. nie mógł być uczestnikiem manifestacji, wymierzonej przeciwko Rządowi ludowemu, którego on był członkiem! Tow. Z. zeznał, że był widzem początku manifestacji.

Niepotrzebnie też „Dwugroszówka” obdarza tow. Z. tytułem „barona”, który ani jemu, ani jego rodzinie nie przysługuje.

Do sprawozdania z pierwszego dnia obrad wkładaliśmy nieścisłość. O tem, jak dopętał młodą żydówkę Alterow, mówił oskarżony Lewicki Albin, a nie, jak podano, Kasior.

Książki nadesłane.

Biuletyn Ministerjum Pracy. Wyszedł z druku Biuletyn Nr. 5 Ministerjum Pracy i Opieki Społ., który zawiera między innemi działy następujące:

Ustawy Sejmowe w zakresie Ochrony Pracy i Opieki Społecznej, oraz akty urzędowe Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Rozporządzenia i Okólniki innych Ministe-

Sprawa o zamordowanie sowieckiej misji Czerwonego Krzyża.

W toku obrad sprawa sześciu żołnierzy wojsk polskich, oskarżonych o udział w zabójstwie członków sowieckiej misji Czerwonego Krzyża powoli wykroczyła poza granice zakreślone jej przez akt oskarżenia.

Ci, co znaleźli się na ławie oskarżonych, sprawują wrażenie ludzi, którzy wykonywali, owszem bardzo chętnie czyjeś zlecenia, w chwili dokonania zbrodni byli przekonani, że popelniają czyn, za który należy odpowiadać nie będą, lecz przeciwnie, zasługują sobie na uznanie władz i tej części społeczeństwa, którą uważali za najbardziej dla nich miarodajną i z której po większej części wyszli.

Lewicy przyznali się do tego, że brali udział w zabójstwie, zaprzeczają tylko temu, że brali pieniądze, Cyndler i Kasior również z całą otwartością zeznali, że zabili członków misji — a wszyscy wiedzieli, że mają ich zabić i w tym celu zostali wysłani. Lasocki przeżywał, że powierzonym jego opiece ludziom „że się stanie”, Antoniewski przydzielił Lasockiemu do Ciechanowca ludzi, co do których był pewny, że gotowi są na wszystko, pod ko-

mentą oficera Cyndlera, który niejednokrotnie brał udział w podobnych wyprawach.

Antoniewski otrzymał zlecenie wysłania eskorty od ppłk. Pasławskiego, dowódcy oddziału. Żandarmi byli podwładnymi por. Koya, dowódcy żandarmerji w Łapach, który znajdował się w stałym kontakcie z rotmistrzem Okołowiczem, szefem żandarmerji.

Śledztwo sądowe miało na celu ustalić stosunek pomiędzy poszczególnymi ogniwami tego łańcucha, który się ciągnął od żandarmaszerowca Kasiora poprzez Koya do władz wyższych i stwierdzić czy oskarżeni działali na własną rękę, czy też byli wykonawcami zleceń swych władz. Tajemnica tego stosunku od pierwszej niemal chwili ciążyła nad sprawą i zeznania oskarżonych i świadków w nieznanym tylko stopniu przyczyniły się do jej wyjaśnienia.

Świadkowie, którzy mogliby najwięcej powiedzieć w tej sprawie, najmniej zdradzali do tego ochoty, tembardziej, że sędzia-przewodniczący uprzedził ich, iż mają prawo na mocy par. 190 unikać w swych zeznaniach szczegółów, któreby mogły im zaszkodzić. Byli to rotmistrz Okołowicz i ppłk. Pasławski.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Posada.

I.

Cydzikową zmarnowała wojna.

Wprawdzie i dziś w piątym roku wojny zajmuje jeszcze dawne mieszkanie przy ulicy Siałowej, duży pokój o dwóch oknach na pierwszym piętrze od frontu, ale teraz duży pokój ogromnym się wydaje z powodu braku sprzętów, zaś okna, odarte z firanek, są stanowczo za wielkie, tyle się z nich leje światła na czarną nędzę.

— Mamo, kiedy wróci tata?

— Tata przepadł — odpowiada ze złością Cydzikowa.

Siedzi na ziemi w kącie przy kominie i obiera kartofle. Zawsze ją złość bierze, gdy ktoś o niego zapyta... Jak inne chłopcy, to wróciły... Stasia już nieraz słyszała, że tata przepadł, ale zawsze, jak siedzi na oknie i widzi ludzi idących po ulicy, myśli sobie, że kiedy tyle „tatów” po „dworcu” chodzi, to mama pewno tylko „tak gada”.

— O, „Tofil” wraca.

Cydzikowa podniosła głowę i nie dokończyła zaczętej obierzyny.

— Wraca?

— Ojej, jak leci przedko!

Cydzikową kołnęło w serce. Może z jaką nowiną? Odkąd tak straszliwie zmarniała, ciągle wyczekuje nowiny, jak głodny chleba. Patrzy niecierpliwie na drzwi.

Rozwarły się gwałtownie. „Tofil” wpada na środek izby. Chłopak tchu ze zmęczenia złapać nie może. Rozwierzły mu się konopaste włosy, zadarty nos zda się jeszcze więcej szeroki. Stoi na środku, czapkę w rękach gniecie i macha lewą nogą, aż mu się przedko majta rozdarła nogawica.

Stasia zlaża z okna i stanęła naprzeciw z wypiętym brzuszkiem i wybaluszonymi oczami.

— No gadajże nareszcie, gamoniul!

— Mam posadę! wyrzucasz z siebie wielkim głosem „Tofil” i rozchyła szerokie usta w nieopowiedziane szczęśliwym uśmiechu.

Cydzikowa porwała się z ziemi.

— Co?... Gdzie?...

— A jakże, mam posadę.

Bure oczy błyszczą mu się wesoło. Umysł nie opowiada wszystkiego, aby matka pytała. Ale szturchnięcie wraz z rozkazyjącym: „Gadaj” — rozwinął mu język.

— Ano byłem u pani ze szkoły, czy ta czegoś dla mnie i pani zaraz mi powiedziała, że mi da list do jednego ogrodnika

na Marszałkowskiej. No i dała mi list i jeszcze 60 fenigów na tramwaj.

— I pojechałeś tramwajem, niedojo?

— E, nie! Ma się wiedzieć, tem poszedł na piechotę — i wyciągnął z porciat sześć dzieściofenigówek.

Cydzikowa zabrała pieniądze.

— Będzie na dwa funty kartofli. No, gadaj dalej.

— Pan ogrodnik przeczytał list i spytał, czy to ja jestem Tofil Cydzik. Powiedziałem, że ja. Potem jeszcze zapytał, czy to ja naprawdę mam dwanaście lat, że to niby jestem mały i czy już skończyłem trzeci oddział. Powiedziałem, że mi idzie na trzynasty i że na wiosnę skończyłem szkołę. Wtedy pan ogrodnik powiedział, żeby przyszedł jutro o ósmej rano, to mi da u siebie robotę i pięćdziesiąt marek na miesiąc.

— Pięćdziesiąt marek?!

— A tak.

— A jakąż to będzie robotą?

— Tego to jeszcze nie wiem. Zobaczy się jutro.

— Tak, zobaczy się jutro. Tylko pamiętaj, Tofil, sprawiam ci się po ludzku, nie pęskuj, jak to ty potrafisz, bośmy długo na tę posadę czekali.

I Cydzikowa wymachuje przed nosem Tofila pięścią, w której tkwi nóż do obierania kartofli.

II.

Teofil i Stasia śpią na sienniku pod ścianą. Cydzikowa siedzi na ziemi przy kominie, na brzegu którego przylepiła mała świeczka, i lata „Tofilowi” majteczyny.

Kłębami porwanych wspomnień, ni to brudnymi kęsami chmur, wloką się myśli po turkusowym chłodnym niebie nadziei nędzarki. Pięćdziesiąt marek to już prawie codzień dla kartofle starczy, a z komitetu pomocy dla bezrobotnych też coś dostanie, kartki cukrowe sprzeda, a gdyby jeszcze jaką posługę, toby się może z jedną krzeselczyną kupił udao, bo zjeść to i na kominie można, ale siedzieć ciągle na ziemi, to złość i wstyd bierze. A no, musiała sprzedać wszystkie graty, bo nim zapomogę dalej, byłaby zdechła z dziećmi z głodu. Wyprzedawała po trochu: komode, szafę, piękny zegar ścienny, łóżko, bieliznę, pościel. Już teraz nie ma nic. A zima za pasem. Może Bóg się zlituje. Tofil dostał nareszcie posadę. Nie trzeba tylko mówić gospodyni, zarazby wolała o komorne. Nie, ona teraz jeszcze komornego płacić nie może.

— Mamo, czy już czas wstawać? — pewno już poraz czwarty pyta się Tofil i siada na sienniku.

— Nie, nie! Spij, już ja cię obudzę.

(Dok. nast.).

rów, związane z zadaniami Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Rejestracja Związków Zawodowych. Działalność Inspektorów Pracy. Ruch Zawodowy. Ceny i płace. Ubezpieczenia społeczne. Emigracja i reemigracja. Pośrednictwo pracy, rejestracja bezrobotnych i roboty publiczne. Opieka Społeczna. Działalność projektodawcza Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Okólniki Głównego Inspektora Pracy; oraz w dziale nieurzędowym: O Poradzie Zawodowej. Zagraniczne prawodawstwo społeczne. Ruch robotniczy. Kronika zagraniczna i Bibliografia.

Biuletyn obejmuje 315 stron druku i zawiera szereg tablic i wykazów.

„Sejm”. W wydaniu „Odrodzenie Polski” ukazała się książka pamiątkowa p. t. „Sejm” dla upamiętnienia pierwszego Sejmu odrodzonej Rzeczy-

pospolitej. Wydawnictwo składa się z 2-oh części. Pierwszą poświęconą jest przeglądowi historycznemu parlamentu w Europie i Ameryce oraz przedrozbiorowemu sejmowi w Polsce. Druga część opisuje Sejm obecny, jego skład i organizację.

Książka powstała jeszcze przed dzisiejszym ułożeniem się stosunków partyjnych, informacje więc pod tym względem są przestarzałe. Oprócz tego, są fotografie posłów, wadliwie wykonane.

Mimo tych braków, „Sejm” wydany jest bardzo starannie, a wobec obecnych trudności wydawniczych, nawet komfortowo.

Redaktorem naczelnym wydawnictwa jest p. Antoni Lange, część aktualną redagował p. Jerzy Nowakowski.

Wydawnictwo to polecić możemy wszystkim, dla których książka należy do artykułów pierwszej potrzeby i mogą sobie pozwolić na wydanie 75 mk.

Zebranie przedstawicieli Związków Zawodowych a strajk metalowców.

Rada Zw. Zaw. m. Warszawy zwołała wczoraj zebranie przedstawicieli Zw. zawodowych, celem poparcia strajku metalowców.

Po długiej dyskusji, R. Z. Z. W. postanowiła bezwzględnie poprzeć strajkujących. Uchwalono wyłonić komisję, złożoną z przedstawicieli większych związków zawodowych, która w dniu dzisiejszym zwróci się do Rządu z propozycją, aby w ciągu określonego terminu sprawa strajku była zlikwidowana, aby Rząd skłonił przedsiębiorców do porobienia istotnych ustępstw robotnikom strajkującym. O loby żądanie komisji nie było przez Rząd spełnione, komisja, w myśl uchwały R. Z. Z. W., określi dzień wybuchu strajku powszechnego.

W skład komisji weszli przedstawiciele Komisji Centralnej, Rady Z. Z. W., związków: metalowego, budowlanego, drzewnego, gazowni, elektrowni, robotników miejskich, fabryk wojskowych. Poza tym R. Z. Z. W., w myśl wywołanego tow. Wencła, przeszła do porządku dziennego nad sprawą odeszwy komunistycznej, pragnącej przemycić strajk, w myśl polityki komunistycznej.

W sprawie tej odezwy tow. Klimaszewski, delegat fabryk wojskowych, złożył oświadczenie treści następującej:

Zebrani w dniu 3 marca 1920 r. przedstawiciele wszystkich klasowych Związków Zawodowych m. Warszawy jaknajostreż protestują przeciwko treści odeszwy, wydanej przez komunistyczną partię, jako zmierzającej do nadania charakteru politycznego strajkowi ekonomicznemu. Zebrani zastrzegają się kategorycznie przeciwko formie odeszwy, napadającej na P. P. S. i w ten sposób rozbiągającej jedność i solidarność robotników w sprawach ekonomicznych w wypadku, kiedy ta solidarność wobec zamachu kapitalistów i reakcji winna wykazać swą siłę i moc nie wzruszoną. Akcja robotnicza we wszelkich

wystąpieniach przeciwko reakcji musi być jednolita i solidarna.

Zebrani zastrzegają się na przyszłość przeciwko wtrącaniu się jakiegokolwiek partii politycznej do spraw zawodowych. Ekonomiczną akcję strajkową powinny prowadzić jedynie bezpartyjne klasowe związki zawodowe.

Rezolucja ta nie przeszła, ponieważ komuniści stworzyli sobie sztuczną większość przez to, że od pewnych związków, które są pod ich wpływami, przysłali nieproporcjonalnie wielką liczbę delegatów. Oprócz tego na zebraniu byli delegaci związków bundowskich, którzy razem z komunistami głosowali przeciwko tej rezolucji.

Musimy wyrazić zdziwienie, że po odrzuceniu tego wniosku tow. nasi i działacze zawodowi, stojący na gruncie bezpartyjności ruchu zawodowego, nie opuścili zebrania.

Bierne zachowanie się naszych tow., działających w ruchu zawodowym, tylko uzuchwala komunistów i pozwala im podszywać się pod firmę ruchu zawodowego, kiedy im chodzi jedynie i wyłącznie o akcję polityczną, o strajk polityczny przy każdej sposobności.

Komuniści wyszukują to, że nasi tow. i sympatycy stoją na gruncie jedności walki robotniczej — i oszukują w podstępny sposób ich dobrą wolę.

Nieprzyjęcie na zebraniu wniosku tow. Klimaszewskiego jest najlepszym dowodem, że komuniści pragną wyzyskać strajki ekonomiczne dla intrygi partyjnej.

Ostrzegamy Was przeto, Towarzysze, abyście nie poszli na lep tej intrygi.

Należy wyrzucić cały nacisk na przedsiębiorców i na Rząd, aby spełnione zostały słuszne żądania strajkujących. Ale nie słuchajcie podstępów komunistów, którzy każdy strajk chcą zmienić w strajk polityczny pod sowieckimi hasłami.

Sprawa strajku metalowców.

Wczoraj odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami robotników przemysłu metalowego i przedsiębiorców przy współudziale przedstawicieli Min. Pracy i Op. Sp. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia wskutek odrzucenia przez przemysłowców dwóch żądań: a) mianowicie:

1) zrównania plac w przemyśle metalowym z placami robotników tej samej kategorii w elektrowni i gazowni;

2) zapłacenia za czas strajku.

W celu umożliwienia jednak dalszych pertraktacji została wyłoniona komisja do zbadań plac w elektrowni i gazowni, a przez to umożliwienia wyżej wymienionego punktu pierwszego.

Na marginesie.

Stara i uboga kobieta miała syna niepokojącego, który w okropny sposób maltretował staruszkę — matkę, nie szczędząc jej nawet części — gęsto razów.

Pewnego razu kobieta pokłóciła się z sąsiadką. A gdy sąsiadka obrzuciła staruszkę stęsknieniem i wymysłami, kochający synalek wystąpił w obronę swej rodzicielki.

— Patrzajcie go, gagatka, — perorowała sąsiadka — jaki dobry odrazu stał się; złego słowa nie pozwoli na matkę powiedzieć, a sam ją katuje, że ołaboga.

— Bo mnie to wolno — odparł wyrodney syn — na to ona moja rodzona, żebym ja ją prał i rozumu uczył, a wam od niej zasie.

Gdyż rzypominmy sobie święte oburzenie naszej burżuazji na „chama” rosyjskiego, z okrzykiem „dojaj gramotyńcy” pięjącego inteligencję, tej burżuazji, która z zimną krwią i karygodną obojętnością przygląda się powolnemu konaniu inteligencji polskiej, nikt z nas nie zaprzeczy, że nasze klasy posiadające jako żywo przypominają wyrodney syna, katującego rodzona matkę.

Burżuazja nasza w ciągu wielu wieków przyzwyczaiła się patrzeć na inteligencję, jak na swoją własność. Inteligent zaliczał się do stanu czynnego klas posiadających na równi z ich domami, folwarkami, bankami, papierami wartościowymi i innym martwym i żywym inwentarzem. Nic zatem dziwnego, że burżuazja była pełna świętego oburzenia na rosyjskiego „chama”, marnującego jej dobytek. Wolno burżuazji wyszukiwać inteligencję, eksploatować ją, moryć głodem, ale skąd „cham” do tego?

Aż pewnego pięknego poranku inteligentowi uprzykrzyło się moryć się głodem, marznąć w nieopalanym pokoiku i straszyć przechodniów stukiem drewnianych sabotów.

Inteligent zaczął myśleć i zastanawiał się. On, inteligent, który całe życie strawił na rozmyślaniach; on, inteligent, który myśli na swój wyłączny użytek zmonopolizował; on, inteligent, homo sapiens, którego zdolność myślenia wyróżniała z pośród innych boskich i nieboskich stworzeń, zaczął myśleć i zastanawiać się.

Tym razem po raz pierwszy — nad sobą. Siłą rzeczy wyeliminowany ze „sfery lepszej”, prościej mówiąc, ze sfery posiadającej, wzdrygający się stanąć w jednym rzędzie z proletariatem pracującym, zaczyna nareszcie inteligent pojmować, że w pozycji wiszącej pomiędzy niebem a ziemią niepospół utrzymać się długo.

I inteligent ze srebrnych szczytów krainy abstraktów zaczął zejść na prozaiczną ziemię i zaczyna myśleć nawet o realnem, ale to zupełnie realnem organizowaniu się w obronie swych interesów.

Zorganizowali się już wprawdzie i „ciemni” dozory domowi; mają już dawno swoją organizację niefachowi robotnicy; ba, nawet „fornale” i parobcy więcej już mają swój związek. No, ale lepiej późno, niż wcale.

I jeszcze o jedną drobnostkę idzie. Mianowicie, czy niezdedykowana, wiecznie wahająca się, filozofująca, zastanawiająca się i myśliczą inteligencja nie przeżyje korzyści

nego momentu obecnego i, czy zdobywszy się wreszcie na czyn, zdoła stworzyć silną i karną organizację proletariatu umysłowego.

Zstąpić na chwilę na realną ziemię, panowie inteligencji!

Roman Boski.

Kronika sejmowa.

Dziś, w czwartek o godz. 12 w poł. odbędzie się plenarne zebranie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.

Komisja konstytucyjna.

Posiedzenie wczorajsze było poświęcone omawianiu dalszych artykułów rozdziału o „Władzy Prezydenta Rzeczypospolitej”. Referował p. Fichna (N. Z. R.).

Po dyskusji ustalono, że Prezydent składa przysięgę na wierność Konstytucji przed Sejmem, że w razie śmierci, ciężkiej choroby względnie postawienia Prezydenta w stan oskarżenia, — funkcje jego zastępczo spełnia Marszałek Sejmu. Rozwiązanie Sejmu może nastąpić na mocy jego własnej decyzji, powziętej większością 2/3 głosów i przez Prezydenta za zgodą Senatu; przeciwko tej ostatniej decyzji tow. Niedziałkowski złożył votum separatum.

Wskrzeszenie „ochranki” w Łodzi.

WNIOSEK NAGŁY

posła B. Ziemięckiego, A. Napiórkowskiego i tow. w sprawie uprawiania przez policję łódzką systemu prowokacji i szpiegowstwa w środowiskach robotniczych, oraz posługiwania się przez policję, jako swymi funkcjonariuszami — b. agentami rosyjskimi i niemieckimi.

Pisma socjalistyczne: „Łódzianin” i „Robotnik” podały listę b. agentów ochrony carskiej i władz okupacyjnych niemieckich, którzy przyjęci zostali na służbę do policji łódzkiej.

Mimo to wielu z wymienionych na służbie tej pozostaje. Jeden z nich, Przygórski, agent policji niemieckiej, został komisarzem policji w Łodzi, b. ochranki Dysterhof — jest wyższym urzędnikiem policji itd.

Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy Sąd Najwyższy zatwierdza wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, skazujący na więzienie niejakiego Mardka Weisboła za udział w policji politycznej za czasów okupacji niemieckiej.

Dnia 25 lutego r. b. „Łódzianin” w nrze 16, skomunikowując przez policję, opublikował listę osób, które, pracując, jako robotnicy w fabrykach Geyera i Johna, otrzymywały żołd od policji za czynności szpiegowskie. Jeden z nich, Jesse Andrzej, jak to wynika z dwóch raportów, które zostały ogłoszone we wspomnianym numerze, oprócz szpiegowstwa, zajmował się werbowaniem łamistralków z pośród byłych jeńców i wojskowych dla fabryki Johna.

Na cele szpiegowstwa wśród robotników wydała policja łódzka od maja 1919 r. do

W dyskusji uczestniczyli posłowie: Dubanowicz, ks. Lutosławski, tow. Niedziałkowski, Poniatowski, Rataj, ks. Kaczyński.

Następne posiedzenie dzisiaj. Na porządku dziennym organizacja i kompetencje Rady Ministrów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia

1) Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie mianowania proboszczów. 2) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie wniosku o podwyższenie dodatku drożynianego dla emerytów cywilnych, wdów i sierot. 3) Usne sprawozdanie komisji likwidacyjnej i prawniczej o projekcie ustawy o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich. 4) Sprawozdanie komisji robót publicznych. 5) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie rachunków z funduszy publicznych państwowego charakteru z przed dnia 1 stycznia 1919 roku. 6) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie udzielenia przez Rząd gwarancji państwowej do wysokości 10 milionów marek dla Centrali Współdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie. 7) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie utworzenia dostatecznej ilości kas dla wymiany waluty. 8) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie wprowadzenia specjalnego podatku na rzecz Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. 9) Sprawozdanie komisji rolnej w sprawie rozszerzenia obowiązującego prawa komasacyjnego na miasto Przasnysz.

marca 1920 dla fabryki Geyera — 18.902 mk., dla fabryki Johna — 3.959 mk. Istnieje pozostali, że funkcjonariusze policji brali udział w organizowaniu tłumnych manifestacji przed magistratem. W tej sprawie władze centralne obiecywały przeprowadzić śledztwo, o wynikach jego dotychczas jednak nie ma wiadomości. Wreszcie jeden z byłych agentów policyjnych zeznał, że w policji zamierzano w celu skompromitowania Prezydenta miasta, Rzewskiego — podrzucić worek z odzieżą amerykańską do jego mieszkania, a potem dokonać w nim rewizji.

Powyzsze fakty świadczą, że w policji łódzkiej pozostają ślady najgorszych wrogów Państwa Polskiego, byli ochranki rosyjscy i agenci niemieccy, którzy i dziś jeszcze mogą przedstawiać poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza w mieście, blizkiem granicy, że policja łódzka uprawia system prowokacji, wzorowany na metodach policji carskiej, że kupuje sobie występną jednostki z pośród robotników dla celów szpiegowstwa i łamistralków, szerząc tym najgorszą gangrenę moralną w szeregach robotniczych.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Sejm raczy uchwalić:

1) aby zawieszł niezwłocznie w czynnościach służbowych starostę Zbrożka i Naczelnika policji Mięsiowicza, jako odpowiedzialnych za przytoczone fakty;

2) aby wdrożył surowe śledztwo, położył kres tego rodzaju faktom i ukarał winnych;

3) aby o przebiegu i wyniku dochodzenia powiadomił Sejm.

Pod względem formalnym wnosimy o przekazanie wniosku Komisji Prawniczej.

Warszawa, dnia 2 marca 1920 r.

Kronika polityczna.

Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci rządu fińskiego: minister pełnomocny, poseł nadzwyczajny Ekstrem oraz szef sekcji min. spraw zagranicznych Astrem. Na dworcu powitał delegatów dyrektor protokołu dyplomatycznego w towarzystwie urzędników M. S. Z. i adiutant p. ministra S. Z. O godz. 2 pp. delegaci fińscy przyjęci byli przez ministra spraw zagranicznych p. Patka.

W czwartek odbędzie się zebranie zarządu P. S. L. (Piasta), na którym sfery kierownicze P. S. L. będą się zastanawiały nad nową sytuacją, w jakiej się znaleźli przywódcy stronnictwa w związku ze zdradziecznym działaniem się dołu organizacji.

W sobotę o godz. 6 po poł. odbędzie się w prezydium ministrów konferencja prasowa, na której prezydent ministrów p. Skulski i p. Krobecki zapoznają przedstawicieli prasy z działalnością Rządu.

Gruzini w Polsce.

Redakcję naszą odwiedził tow. inż. S. Kuruliszwili, poeta i literat gruziński, współpracownik dziennika „Sachartwelo Respublika” (Republika gruzińska). Tow. Kuruliszwili udzielił nam informacji o powstającym w Polsce „Komitecie narodowym gruzińskim”, którego siedzibą będzie Warszawa. Celem tego Komitetu jest nawiązanie stosunków ze społeczeństwem polskim i wzajemne zbliżenie Polski i Gruzji. W tym celu Komitet

wydawać będzie pismo w trzech językach: gruzińskim, polskim i francuskim, oraz broszury, informujące o stosunkach gruzińskich. Komitet zakłada też klub, do którego zaprosił przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Tow. Kuruliszwili poinformował nas, że obecnie w Polsce liczy można mniej więcej 200 Gruzinów — przeważnie na kresach wschodnich, jest wśród nich wielu, którzy uciekli z Rosji wobec prześladowań bolszewików. W Gruzji władza jest w rękach socjalistów, którzy należeli dawniej do t. zw. miedszewików. Przewrót bolszewicki w Rosji wywołał w Gruzji ten skutek, że socjaliści gruzińscy stanęli na gruncie własnego niepodległego państwa, podczas gdy dawniej nie wychodzili poza autonomiczną lub federacyjną z demokratyczną Rosją. Premierem jest tow. Noe Jordania, min. spraw zewn. tow. Gegeckor, wewnętrznym tow. Ramiszwili. W Paryżu jako delegacja Rządu gruzińskiego bawią: tow. tow.: Cereteli, Czecheldze i prof. Awaniszwili. Bolszewicy w Gruzji są bardzo słabi. Gruzjacy obecnie do utworzenia Związku Kaukaskiego (Gruzja, Armenia, Azerbejdżan). Związek ten wejdzie w najściślejsze stosunki ze Związkiem bałtyckim (Finlandja, Łotwa, Estonia).

Gruzja gorąco pragnie jaknajbliższych stosunków z Polską. Wierzą do Warszawy przyjedzie gruzińska misja dyplomatyczna i handlowa. Jest zamiar założenia w Warszawie Banku gruzińskiego.

Los niedobitków armji Denikina. Część armji Denikina, z generałem Bredowym na czele, opuściła Odesę, uciekając w kierunku

granicie Rumunii, gdzie spodziewano się znaleźć ochronę rumuńskiego rządu.

Oddzia. gen. Bredowa liczy 5000 — 8000 ludzi i składa się przeważnie z oficerów rosyjskiej armii. Nadzieje ich jednak nie spełniły się. Wobec tego Bredów był zmuszony pertraktować z dowództwem ukraińskiej (galicyjskiej) armii, aby mu było dozwolone dojść do granic Polski. Stan armii Bredowa rozpaczyliwy; nie mają ani nabojęw, ani oręża, ani też zapasów żywności. Oddziały Bredowa przesuwają się wzdłuż granicy rumuńskiej i znajdują się w okolicy Jampola.

Zwycięstwa wojsk ukraińskich.

„Nasz Szlach” donosi: W pierwszych dniach lutego przyłączyli się do armii ukraińskiej powstańcze oddziały, w sile około 20.000 ludzi; między innymi przyłączył się do armii Omeljanowicza Pawlenki, Szepel, o którym rozszerzano pogłoski, iż połączy się z bolszewikami. Kiedy grupa wojsk polskich koło Płoskierowa odsunęła oddziały bolszewickie do stacji Derażnia, Omeljanowicz Pawlenko niespodziewanym atakiem od strony Wapniarki i Hajsyna zajął Żmerynkę. Po zajęciu Żmerynki wojska ukraińskie posuwają się w kierunku Winnicy, a tymczasem powstańcze oddziały Szepela walcą na północny zachód od Żmerynki. Bolszewicy bronią się uparcie i teraz toczą się walki artylerji i piechoty.

Pogłoski o zajęciu Mohylewa przez bolszewików są nieprawdziwe.

LEPIEJ PÓZNO, NIŻ NIGDY.

We wczorajszym numerze „Gazety Warszawskiej” korespondent paryski tego pisma, p. Smogorzewski, umieszcza artykuł p. t. „Pokój, czy wojna na Wschodzie” i, o dziwo, kończy korespondencję słowami: „Rokujmy więc z bolszewikami i róbmy „pokój”. Tylko bez pośredników”.

Mówiąc o pośrednikach, p. Smogorzewski ma na myśli przede wszystkim Anglię, która jako pośredniczka, naturalnie zgoda nie będzie dbała o interesy Polski. I wobec tego pan Smogorzewski nawołuje do pokoju. Zaiste, lepiej późno, niż nigdy; jaka szkoda jednak, że ludzie z obrotu burżuazyjnego tak powoli myślą. To, co jasnym było dla nas już w sierpniu roku ubiegłego, gdyśmy rozpoczęli kampanję pokojową w „Robotniku”, dziś dopiero powoli i nieśmiało znajduje dostęp do umysłów, dotychczas zahipnotyzowanych gromkimi a pustymi frazesami o „walce z barbarzyństwem Wschodu”, o „miejscu cywilizacyjnej Polski” i t. d. i t. d.

Praca o drożyznie.

Wyszli z druku Nr. 1 „Biuletynu Instytutu Gospodarstwa Społecznego”. Instytut ten powstał niedawno przy Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków polskich. Zadaniem Instytutu jest naukowe badanie stosunków gospodarczych i ludnościowych, głównie, rozumie się, polskich.

I Nr. „Biuletynu” przynosi niezmiernie ciekawą i ważną pracę tow. T. Szturm de Sztrema, który, jakkolwiek od kilku lat dopiero pracuje na niwie naukowej, jest jednym z najwybitniejszych statystyków polskich. Tow. Szturm de Sztrem opracował sprawę drożyzny w miastach b. Kongresówki w sposób porównawczy, to znaczy porównał drożyznę w różnych miejscowościach Królestwa. Chodzi tu o drożyznę żywności, o 9 produktów spożywczych (chleb, ziemniaki, mięso mleko i t. d.). Autor bierze za podstawę swych obliczeń ilość tych produktów, potrzebną, według badań naukowych, do wyżywienia dorosłego człowieka, poczem oblicza cenę tej ilości w październiku — grudniu 1919 r. Z obliczeń tych wynika, że najdroższa jest oczywiście Warszawa. Jeżeli cenę żywności w Warszawie oznaczmy przez 100, to otrzymamy tabelkę, w której uwidocznią się stosunek cen miast prowincjonalnych do cen warszawskich. Okazuje się, że po Warszawie najdroższe były miasta Stopnica, Olkusz (90% warszawskich cen), Radom (89), Lublin (88), Kielce, Chełm (86), Zamość (81).

Ogromny wzrost cen w tych miastach w końcu roku autor tłumaczy reformą p. Grabskiego, która miała ten skutek, że kupcy za miast koron żądali równej ilości marek.

Drogie są następnie: Hrubieszów (78), Tomaszów, Końskie, Kozłnice, Iłża, Bielsk (77), Częstochowa, Będzin (75), Sokołów, Miechów, Lubartów (74) i t. d.

Dalej idą przeciętne (od 69% do 60%): np. Sandomierz (68), Łódź (63), Włocławek, Siedlce, Radomsk (60).

Tanie (od 59 do 50%): np. Przasnysz, Łask (59), Płock (55), Łowicz (54), Mława (50).

Wreszcie — najtańsze (od 49 do 40%): np. Kalisz (49), Piotrków (47) — najtańszy Konin (40).

Teoretyczny koszt dzienny wyżywienia dorosłego człowieka w Warszawie w pierwszej połowie lutego autor oblicza na 35 marek. Odpowiadając więc koszt ten na prowincji będzie mniejszy: np. w Łodzi — 63% — 22,05 mk., w Lublinie — 88% — 30,80 mk. i t. d.

Wzrost cen żywności w Warszawie autor ilustruje w następujący sposób: jeżeli ceny w kwietniu 1919 r. przyjmiemy za 100, to otrzymamy następujący szereg: kwiecień — 100, maj — 105, czerwiec 115, lipiec 110, sierpień 120, wrzesień 111, październik — 130, listopad — 160, grudzień 190, styczeń 1920 r. — 240, luty 1920 r. — 440!

Znakomita praca tow. T. Szturm de Sztrem.

Polityka Ententy w Rosji.

Londyn.

(P. A. T.). (Spóźniony). Na posiedzeniu konferencji pokojowej dn. 24 lutego przy Downing Street, w którym uczestniczyli: Lloyd George, lord Curzon, Millerand, Paul Cambon, Bertholot, Nitti, Scialoja, marquis Imperiali i wicehrabia Hinde, zapadły uchwały, ujęte w następujące memorandum, zatytułowane „Polityka Sprzymierzonych w Rosji, uchwały Najwyższej Rady z dn. 24 lutego 1920 r.”.

„Rządy państw sprzymierzonych zgodziły się na następujące uchwały: gdyby państwa, istniejące na pograniczu Rosji sowieckiej, których niezależność albo rzeczywistą autonomię uznaliśmy, zwrócili się do państw sprzymierzonych zapytaniem, jakie zajęć stanowisko w stosunku do Rosji sowieckiej, rządy państw sprzymierzonych odpowiedziałyby, że nie mogą przyjąć na siebie odpowiedzialności i doradzać dalszego prowadzenia wojny, która mogłaby być szkodliwą dla ich własnych interesów. Tem mniej mogliby doradzać i zachęcać do polityki agresywnej względem Rosji. Jeżeli wszakże Rosja sowiecka zaatakuje je w obrębie granic legalnych, wtedy aljanci udzielą im wszelkiej możliwej pomocy. Państwa sprzymierzone nie mogą wejść w stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim, przez wzgląd

na swe dawniejsze doświadczenia, dopóki nie przyjdą do przekonania, że skończyły się okropności bolszewickie i że rząd w Moskwie jest gotów przysposobać swe metody i swoją dyplomację do metod wszystkich rządów cywilizowanych. Rządy brytyjski i szwajcarski były zniewolone wypędzić przedstawicieli sowieckich ze swych krajów, dlatego że nadużywali swych przywilejów. Nie zmieniając swego postępowania wyżej zaznaczonego, państwa sprzymierzone popierać będą w możliwie jak największej mierze stosunki handlowe pomiędzy Rosją, a resztą Europy, które są tak konieczne do naprawy warunków ekonomicznych nie tylko w Rosji, lecz wszędzie w świecie. Nadto aljanci godzą się w przekonaniu, że życzyć sobie należy niezmiennie bezpartyjnych i dokładnych informacji o warunkach, istniejących obecnie w Rosji. Dlatego przyjęli z zadowoleniem propozycję międzynarodowego biura pracy, będącego sekcją Ligi narodów, wysłania komisji śledczej do Rosji w celu zbadania stanu rzeczy. Sądzą wszakże, że badania te zyskałyby znacznie na autorytecie i wydałyby lepsze owoce, gdyby wyszły z inicjatywy Rady Ligi narodów i były prowadzone pod jej nadzorem; zwracają się przeto do tejże Rady z propozycją, aby podjęła kroki w tym kierunku”.

Handel z Rosją.

Wiedeń, 3 marca.

(P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Na żądanie Lloyda George’a wyraziła Rada Najwyższa gotowość wysłania do Rosji komisji, która będzie pertraktowała w sprawie wymiany towarów i będzie dążyła do tego, aby Rosja była zaopatrzona we wszystkie artykuły, których potrzebuje w zamian za surowce.

Kredyty angielskie dla Rosji.

Wiedeń, 3 marca.

(P. A. T.). „Neues acht Uhr Blatt” donosi z Londynu, że kilka banków angielskich ofiarowało rosyjskim związkom handlowym

znaczne kredyty dla umożliwienia wymiany towaru.

Przed upadkiem Sewastopola.

Wiedeń, 3 marca.

(P. A. T.). Biuro Korespondencyjne donosi z Konstantynopola: Otrzymało tu wiadomości zapewniające bliski upadek Noworossyjska i Sewastopola.

Kolczak żyje?

Berlin, 3 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). „Vossische Ztg.” donosi na podstawie wiadomości bolszewickiej gazety „Krasnaja Gazeta”, że Kolczak nie został rozstrzelany, lecz znajduje się w więzieniu bolszewickim.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 3 marca.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 3 marca:

Front litewsko-białoruski: Na południe od jeziora Osweja ułaski patroli wywiadowczych.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły, prowadząc energiczną akcję wywiadowczą. Wywiady stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu.

Front wołyński: Nieprzyjaciel w ciągu 4 godzin ostrzeliwał ogniem artylerji pozycje nasze pod Rohaczowem.

Front podolski: Spokój.

I. Zast. szefa sztabu generalnego
(—) Kulicki pułk. szt. gen.

Zapowiedź kryzysu żywnościowego w Europie.

Kopenhaga, 3 marca.

(P. A. T.). „Berlingske Tidende” donosi z Londynu: Prezydent Banku Narodowego Vanderlitt w mowie wygłoszonej w Nowym Jorku powiedział, że uważa położenie za bardzo poważne. Wielki kryzys w Europie nastąpi jeszcze przed jesienią. Ameryka byłaby w możności zapobiedz klęsce głodowej w Europie przez wyasygnowanie 150 milionów dolarów. W takim razie Europa mogłaby przetrzymać do wiosny. Ameryka musiałaby udzielić Europie kredytu w sposób rozumny a jednocześnie unikać w przedsiębiorstwach europejskich zna zne kapitały. To mogłoby poprawić wydajność produkcji europejskiej i sprowadzić w stosunkach gospodarczych Europę do równowagi.

Manifest w sprawach gospodarczych Europy

Wiedeń, 3 marca.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: „ECHO de Paris” donosi z Londynu: Sekcja gospodarcza Najwyższej Rady wypracowała manifest, który będzie dziś ogłoszony. Główne zasady tego manifestu są następujące:

1. Nie należy wracać do systemu wytworzonego w czasie wojny, lecz przyjąć zasadę, że zagadnienie produkcji w każdym kraju jest zagadnieniem międzynarodowym, a więc żąd-

ne z państw nie może przy rozdziale surowców i normowaniu stosunków transportowych bronić jedynie własnych interesów, lecz musi ponieść ofiarę w interesie ogółu.

2. W dziedzinie produkcji wojennej musi być zachowana największa oszczędność. W tym względzie należy wysłusować stanowcze ostrzeżenia pod adresem miałych państw środkowo-europejskich, które zdradzają zamiar poparcia swych odrębnych życzeń siłą zbrojną. W tym względzie mają być ustalone pewne środki przymusowe wobec wspomnianych państw.

3. Europa stanowi jednostkę gospodarczą. Aby Europa mogła przyjąć do równowagi jest konieczne, aby życie gospodarcze we wszystkich państwach europejskich zostało odnowione, albowiem produkcja gospodarcza będzie mogła być odnowiona albo wszędzie, albo nigdzie. Z tego powodu należy Niemcom umożliwić wzięcie udziału we wspólnym życiu gospodarczym Europy.

Dziennik dodaje, że ostatni ustęp manifestu wywołał dłuższą dyskusję i że zgłoszono w tym względzie pewne zastrzeżenia.

Projekt pokoju z Turcją.

Lyon, 3 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). „Petit Parisien” podaje informację o projekcie pokoju z Turcją. Opracowane w Londynie warunki pokoju wywołały rozmaite komentarze. Nie może być mowy o krytykowaniu takich punktów, jak pozostawienie Konstantynopola we władzy tureckiej lub oddanie Smyrny Grecji. Nie jest również podziałem Turcji proponowanie odłączenia terenów, zamieszkałych przez ludność nieturecką. Jedne z nich, jak Arabia, odzyskają poprostu niezależność, inne, jak Syria, otrzymują autonomię pod kontrolą jednego z mocarstw europejskich. Reszta państwa otomańskiego pozostanie pod władzą sultana, lecz w niektórych okęgach władzom tureckim dodani zostaną administratorzy europejscy. Ostateczny tekst traktatu z Turcją zostanie zredagowany w Paryżu.

Włochy uznają państwo litewskie.

Berno Szw., 3 marca.

(P. A. T.). Litewskie biuro prasowe komunikuje, że Włochy uznały de jure państwo Litewskie. Poślem włoskim na Litwie mianowany został baron Macchioro.

Słowacy wobec Czechów.

Praga, 3 marca.

(P. A. T.). Organ ks. Hlanki „Slova” zamieszcza artykuł, który wykazuje, że Słowacy i Czesi nie są jednym narodem. Artykuł domaga się uświadomienia narodowego szerokich mas Słowaków, ale jednocześnie zwraca się stanowczo przeciwko propagowaniu zbratania Słowaków z Węgrami i żąda z całą stanowczością utworzenia republiki czesko-słowackiej na podstawach federacyjnych. Państwo czesko-słowackie powinno się składać z Czech, samodzielnego Moraw, samodzielnego Słowaczyny i Karpackiej Rusi.

Rumunja nie wycofa wojsk z Węgier.

Wiedeń, 3 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Paryża donoszą: „Matin” donosi, że Rada najwyższa zezwoliła Rumunji na wstrzymanie opuszczenia przez wojska rumuńskie obszarów węgierskich do czasu przybycia na miejsce komisji koalicyjnej, która ma powziąć decyzję w przedmiocie zawitych kwestji politycznych i gospodarczych związanych z opuszczeniem przez wojska rumuńskie obszarów, które dotychczas zajmowały.

Likwidacja strajku kolejowego we Francji

Paryż, 3 marca.

(P. A. T.). Havas. Prezydent ministrów Millerand oświadczył dziś dziennikarzom w kwestji strajku kolejowego, że wezwanie do podjęcia pracy przyszło dość późno. Bez wątpienia praca będzie jutro podjęta. Rząd przedłoży w tym tygodniu w Izbie projekt ustawy o sądach rozjemczych, która będzie prawdopodobnie zawierała pewne postanowienia, mające na celu uregulowanie sprawy służby publicznej. Jest możliwe, że ograniczenia a-prowizacyjne będą nadal utrzymane.

Starcia z policją w Londynie.

Wiedeń, 3 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje z Londynu pod datą 3: Kilka tysięcy urlopowanych żołnierzy i marynarzy, oraz robotników arsenału udało się wczoraj na Downing-Street, gdzie przyszło do starcia z policją. Wiele osób cywilnych i policjantów zostało zranionych. 40 tu demonstrantów aresztowano.

Mordercy na wolności.

Haga, 3 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Budapesztu donoszą: Odbrymnie wrażenie uczyniła tu wiadomość, że mordercy redaktorów socjalistycznego pisma „Nepszav”, oficerowie baron Nopcsa, baron Pronayem i Shoesik, którzy po wykryciu morderstwa aresztowano, zostali skutkiem pogróżek węgierskiej Ligi oficerskiej na rozkaz admirała Horthy’ego wypuszczeni na wolność. Przedstawiciel Ententy kapitan Graham był o wszystkim poinformowany, nie odważył się jednak interwenjować, gdyż jest ożniony z krewnym jednym z głównych winowajców.

Przepisy paszportowe na Górnym Śląsku.

Bytom, 3 marca.

(P. A. T.). Międzykoalicyjna komisja za rządząca i plebisycyowa w Opolu wydała następujące tymczasowe przepisy paszportowe: 1. Nikt nie ma prawa przybywać na Górny Śląsk bez właściwego paszportu. Okazania dokumentu tego żądać się będzie także od tych, którzy pragną Górny Śląsk opuścić. 2. Paszporty dla podróży na Górny Śląsk powinny być wizowane przez francuskie konsulatory, którym powierzono opiekę spraw górnosląskich na czas rządów komisji międzykoalicyjnej. 3. W krajach, sąsiadujących z Górnym Śląskiem należy przedkładać paszporty do wizy tymczasowo w następujących urzędach: a) w Polsce — w konsulacie francuskim w Warszawie lub w wicekonsulacie w Poznaniu, b) w Niemczech u przedstawiciela rządu francuskiego w Berlinie, c) w państwie Czecho-słowackim w ambasadzie francuskiej w Pradze lub w wicekonsulacie w Brzeclawiu. 4. Każda osoba, która przybędzie na Górny Śląsk, musi w ciągu 2 dni od chwili przybycia przedłożyć swój paszport do potwierdzenia komendantowi powiatowemu. 5. Osobne przepisy zawierające będą warunki, pod jakimi osoby, na pograniczu mieszkające uzyskiwać będą mogły przepustki uprawniające do częstego przechodzenia granicy w celach zarobkowych. Tymczasowo zgłaszać się należy do komendantów powiatowych po prawidłowe przepustki do przechodzenia granicy w oznaczonej miejscowości, oznaczonym czasie i w określonym celu. 6. Odpowiednie paszporty posiadać muszą także te osoby, które przez Górny Śląsk przejeżdżają. 7. Paszporty na wyjazd z Górnego Śląska wydawać będzie każdorazowo wydział spraw wewnętrznych przy komisji koalicyjnej w Opolu. 8. Dla powracających z niewoli jeńców wojennych wystarczy jako paszport karta zwolnienia z niewoli. Wszystkie inne wyżej podane przepisy paszportowe odnoszą się tak samo do tych kart zwolnienia.

Z życia partii.

Jednodniówka majowa. Dotychczas nadesłali swe prace tow. tow. B. Limanowski, M. Madimowski, A. Rzewski, J. Rembowski, Z. Wojnarowska. Przypominamy, że termin nadsyłania materiałów do jednodniówki upływa z dniem 10 marca. Adres: Warszawa, Warecka 7, J. Sochacki.

Konferencja kobiet.

W niedzielę, dnia 29 lutego, o godz. 10 rano, w lokalu klubu P. P. S. w Łodzi odbyła się konferencja kobiet. Po zagaleniu przez tow. Lerow, tow. Wieszczynska z Warszawy omówiła obecną sytuację polityczną, stanowisko partii naszej i konieczność wzięcia przez ogół towarzyszek jaknajwyższego udziału w walkach, jakie toczy polska klasa pracująca z rodzimą reakcją. W bardzo ożywionej dyskusji brały udział towarzyski: Lerowa, Piotrowska, Łętowska, Trojanowska i tow. Kiermas, sekretarz Egzekutywy L. O. K. R. Przyjęto rezolucję, wzywającą towarzyszek do rozwinięcia energicznej akcji agitato-organizacyjnej i oświatowej w Łodzi i w okręgu. Do Wydziału kobiecego w Łodzi wybrane zostały tow. tow.: Lerowa przewodnicząca, Łętowska zastępczyni, Piłchowska, sekretarka, Piotrowska, zast. sekretarki, Garlikowska, skarbniczka, Bilska, Baziłowska, Lambrechtówna, Kiermasówna, Trojanowska, Dolecka.

W poniedziałek, 1 marca odbyła się konferencja towarzyszek w Pabjanicach. Zebranie było b. liczne. Zagaiła tow. Wojtaszkowa, sekretarzowała tow. Krajówna. Referat tow. Woszczyńskiej towarzyski wysłuchały w skupieniu i prosiły o częstsze wykłady i referaty, gdyż Pabjanice odczuwają brak wykładów. Zarówno w Łodzi jak w Pabjanicach ruch wśród kobiecego proletariatu rokuje b. dobre rezultaty.

Klub radnych P. P. S. m. st. Warszawy zawiadamia wszystkich tow. inteligentów i robotników, że sekretariat klubu czynny jest dla interesantów od godz. 12 do 2 i od 5 do 6.30 pp.

Klub radnych P. P. S. m. st. Warszawy zwraca się do tow. inteligentów i instytucji społecznych o pomoc w pracach klubu, w formie nadsyłania wszelkiego materiału, jak: książki, korespondencje, druków i t. p. na ręce sekretarza tow. Urbanowicza, Al. Jerozolimskie 56.

Okr. Kom. Poczty P. P. S. Dziś dn. 4 marca r. b. o g. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, tow. poseł Hausner wygłosi referat dla członków Okr. Kom. Poczty P. P. S.

Warszawski Wydział kulturalno-oświatowy. Dziś w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 56, o godz. 7½ wiecz. odbędzie się zebranie Wydziału.

Walne zebranie Zw. Rob. Miejskich m. st. Warszawy.

Wczoraj w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się przy wypełnionej sali walne zebranie Związku robotników i robotnic miejskich m. st. Warszawy (Al. Jerozolimskie 56).

Porządek dzienny składał się z następujących punktów:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Związku i sprawa bloku.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 3) Sprawozdanie kasowe za styczeń i luty.
- 4) Podwyższenie składek miesięcznych.
- 5) Sprawa strażnicy ogniovej.
- 6) Sprawa poparcia metalowców.
- 7) Walne wnioski.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, z referowaniem których okazało się, że Związek liczy 8.691 członków, pracujących, oraz po przemówieniach towarzyszy: Kurowskiego, Kalińskiego, Świerczka, Osinińskiego, Michałka, oraz przedstawicieli Klubu Radnych Socjalistycznych w Radzie Miejskiej m. st. Warszawy i innych, uchwalono następujące rezolucje:

I. Walne zebranie, po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu w sprawie pertraktacji z Magistratem i przeprowadzenia ostatniej akcji o poprawę bytu, uchwało wyrazić Zarządowi wotum zaufania i broń niezachwianie swych interesów, aby w razie zakusów reakcji na osiągnięty drogą walki zdobycze materialne i zasadnicze, stanąć w każdej chwili na wezwanie Zarządu, jak jeden mąż w obronie swych praw.

II. Walne zebranie wita z uznaniem utworzenie bloku związków robotników instytucji użyteczności publicznej i wyraża Zarządowi głębokie uznanie za skuteczną pracę w tym kierunku. Jednocześnie wzywa wszystkich robotników miejskich, aby nie dali się wciągnąć bezwiednie na manowce polityki komunistycznej, a organizowali się w Związku robotn. miejskich, który przyłączył się do bloku.

III. Walne zebranie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej i akceptuje takowe.

IV. Walne zebranie stwierdza: 1) iż dalsze prowadzenie wojny na wschodzie, rujnującej kraj pod względem ekonomicznym, wpływającej w sposób gwałtowny na upadek waluty polskiej, oraz na wzrost drożyzny, uzależniającej Polskę od państw Ententy, oraz pomniejszającej szanse polskie w oczekujących nas plebiscytach — prowadzi kraj ku katastrofie.

2) Wobec tego, iż ostatnia nota rządu sowieckiego daje możność rozpoczęcia rokowań pokojowych — zebrani żądają od Rządu natychmiastowego przystąpienia do rokowań jawnych.

Zebrani żądają, by warunki, ze strony polskiej

stawiane, nie zawierały punktów, utrudniających rokowania. Niepodległość Polski, oraz prawo stałowania o sobie narodów kresowych, wyrównanie granic drogą plebiscytu — oto warunki ludu pracującego Polskiej Republice.

V) Walne zebranie zasyła proletariatu śląskiemu, walczącemu o prawa ludu polskiego, wyrazy czci i najwyższej.

VI) Walne zebranie wyraża głęboką pogardę łamistrakom, którzy w ostatniej akcji strajkowej przeciwstawiali walce o poprawę bytu i tylko dzięki ewej znikomej liczbie, a wobec stanowczej postawy wszystkich zorganizowanych robotników nie mogli zaszkodzić ogólnej sprawie.

VII) Walne zebranie uchwała podnieść opłatę członkowską do 3 mk. miesięcznie od 1 marca r. b., a wpisowe podwyższyć do 5 mk. od 1 kwietnia r. b.

VIII) Walne zebranie protestuje jaknajenergiczniej przeciwko zaprowadzeniu systemu policyjnego w Warszawskiej Straży Ogniovej i obniżaniu płacy strażakom. Walne zebranie uchwała poprzeć, w razie potrzeby, słuszne żądania strażaków wzywkami rozporządzalnymi środkami i zwrócić się o współdziałanie do wszystkich zblokowanych instytucji użyteczności publicznej, w celu obrony.

IX) Walne zebranie uchwała, na wezwanie swego Zarządu, poprzeć czynnie robotników fabryk metalowych, których kapitaliści chcą zmusić do uległości lokautem.

Z ruchu robotniczego.

Z zebrania Delegatów Kelnerskich. — Zjazd wszystkich związków. Dnia 2 marca odbyło się w lokalu Centr. Związku Kelnerskich miesięczne zebranie del. kelnerskich z poszczególnych firm, pod przewodnictwem tow. Kaliszewskiego. Omawiano sprawy kooperatyw, przyczem zebranie członków kooperatywów naznaczono na sobotę, dn. 6 b. m. o godz. 5 pp., w celu wybrania zarządu.

Sprawę zjazdu ogólnozwiązkowego całej Polski, zwołanego przez Komisję Centr. Klas. Zw. Zaw., referował tow. Sieradski.

Centr. Związek Kelnerski podług reprezentacji 5000 czł., ma na Zjeździe 3 mandaty.

Delegatów na Zjazd wydeleguje Zarząd Główny.

Oddziały, oraz członk. oddziału warszawskiego, o przebiegu Zjazdu będą poinformowani przez okólnik i zebranie sprawozdawcze. Zjazd odbędzie się w Warszawie dn. 10 kwietnia r. b.

Tow. Olszewski referował o konieczności wniesienia spraw zawodowych kelnerskich do Rady Miejskiej. Po opracowaniu petycji przez Zarząd, zwołane będzie nadzwyczajne zebranie delegatów w tej sprawie.

Ogłoszony termin będzie w „Robotniku“. Zapisy praktykantów do Szkoły Zawodowej trwają w dalszym ciągu w Sekretariacie w godzinach ramnych.

Baczność pracownicy Poczty! Dnia 7 marca r. b. w niedzielę o g. 1 pp. w dużej sali pracowników handlowych, ul. Sienna 16, odbędzie się walne zebranie pracowników pocztowych, należących do Koła Związku P. i T. (Warszawa 1). W razie nieprzybycia dostatecznej liczby pracowników, naznacza się drugie zebranie w tymże dniu na godz. 1½ pp., które się odbędzie przy każdej liczbie przybyłych. Sala wynajęta do godz. 5 i ½ pp. Wzywa się Kola: Ministerjum, Urzędu Warszawa 2 i Telegrafu o przysileniu delegatów na powyższe zebranie.

U robotników ziemnych. Zebranie Rady Delegatów Związku Zawodowego Rob. i Rob. Robot. Ziemnych odbędzie się w piątek 5 marca w lokalu tegoż, Al. Jerozolimskie 56, punktualnie o godz. 6 wiecz.

U pracowników kinematograficznych. Na walnem rocznem zebraniu, które się odbyło w dniu 29 lutego r. b. w kinoteatrze „Nirwana“, zostali wybrani do Zarządu następujący pp.: Stanisław Podgórski, prezes; Mieczysław Nowicki, wiceprezes; Leon Lipiński, sekretarz i Stanisław Krajewski, skarbnik.

Bezpartyjny Klub Proletariacki, Leszno 53. Dziś, w czwartek, odbędzie się odczyt pierwszy z cyklu: „Historja międzynarodowego ruchu robotniczego“ — „Pierwsza Międzynarodówka“. Odczyt odbędzie się w sali teatru o godz. 7½ wiecz. Po odczyt dyskusja. Wstęp bezpłatny.

Świętka Robotnicza (przy Wydziale Społeczno-Wych. Zw. Koop. Robotniczych) Żytina 24. Dziś, w czwartek, 4 marca o 7½ 3-ci odczyt „Z historii ruchów społecznych“. Bilety po 1 mk., dla członków po 50 fenig.

Rozmaitości.

Co byłoby z jednego centa, umieszczonego na składany procent po 1919 latach. Pewien profesor matematyki obliczył, że gdyby jeden cent amerykański złożono w jakiejś instytucji finansowej 1919 lat temu, to jest na początku ery chrześcijańskiej, na cztery i jedną czwartą procent, to jeden cent z narosniętym procentem do obecnej chwili utworzyłby taki olbrzymi kapitał, iż można by zań dostać dosyć złota do zrobienia 100,000 szczytów planów wielkości naszej ziemi.

Woda, w której nie można utonąć. W Stanach Zjednoczonych znajduje się jezioro zwane Great Salt Lake. (Wielkie Słone Jezioro), które się tom poszczepić może, iż nikt jeszcze w niem nie utonął, aczkolwiek było kilka wypadków uduszenia się. Woda w tem jeziorze jest tak słona, iż jest od ciała człowieka znacznie cięższa i trzyma

go na swej powierzchni. Galon wody z tego jeziora zawiera kwartę soli. Orson Pratt, pierwszy biały osadnik na tem wybrzeżu, pływał po tem jeziorze dnia 26 lipca 1847 roku i pierwszy przekonał się o niezwykłej właściwości tego jeziora.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 11.45—11.40.

Funty szerl. 544—547.50.

Dolary 158 — 159.

Marki niem. 171 — 170.25.

Ruble (500) 180.75 — 183.25.

Stan rolnictwa we Francji. „Official“ ogłasza wyniki ankiety o stanie rolnictwa we Francji w dniu 1 lutego w roku 1920 i 1919. Oziminy zapowiadają się dobrze w 24 departamentach (23 ubiegłego roku). Najlepiej zapowiadają się żyto, którego zbiór więcej, niż średni, przypuszczalnie nastąpi w 81 departamentach (27 ubiegłego roku). Co do jęczmienia i owsa, również nadzieje są dobre.

Ajentura P. K. K. P. w Brześciu Litewskim. Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej podaje do wiadomości, że w dniu 1 marca r. b. została otworzona Ajentura Kasy w Brześciu Litewskim.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczoną w Nr. 61 „Robotnika“ z dnia 2 marca 1920 roku notatką p. t. „Ofiary orgii samochodowych“, uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Cała notatka, dotycząca rzekomych moich objaśnień lub niechęci udzielania informacji jest zmyślona. Jedno tylko było mi zadawane pytanie, dotyczące statystyki wypadków samochodowych, na które po zebraniu informacji w Inspektoracie Wojsk Samochodowych, odpowiedziałem, iż w grudniu i styczniu było 28 wypadków samochodowych, z czego 6 tylko samochodów podlegało kompetencji Inspektoratu Wojsk Samochodowych, inne tej kompetencji nie podlegały. Rozmowa mój ogłosił to w sposób tendencyjny i niezgodny z prawdą, dodając od siebie, iż „pozostali sprawcy przejechał kierowali samochodami, należącymi do państw innych“. Żadnych poza tem pytań, które rzekomo miały mi być stawiane w tej materji, nie było. Cea rozmowa odbyła się wobec świadków“.

Dziękując z góry za zamieszczenie niniejszego zgodnego z rzeczywistością sprostowania, jednocześnie komunikuję, iż wobec nieobojętnej tendencji całego powyższego zajścia, winowajcę zmuszony jestem podnieść do odpowiedzialności osobistej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania,

Remigjusz Kwiatkowski.

Warszawa, dnia 2 marca 1920 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielkiem zdziwieniem przeczytałem list pułkownika Remigjusza Kwiatkowskiego, zamieszczony w Nr. 62 „Kurjera Polskiego“ z dnia 3 b. m. W liście tym pułk. Kwiatkowski oświadcza, że winowajcę (t. j. niżej podpisanego) zmuszony jest pociągnąć do odpowiedzialności osobistej“.

Oświadczam niniejszem, że nieporozumienie wynikało na te informacje o statystyce wypadków samochodowych, a szczególnie o wymiarze kar, jakie są nakładane na sprawców przejechań.

Prażę spełnić to, czego oddawna domaga się opinia publiczna, prasa, mój obowiązek obywatelski i zawód dziennikarski.

Do winy nie poczuwam się, przeto „odpowiedzialność osobista“ skierowana do mojej osoby, bynajmniej mnie nie przeżę.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Mieczysław Kwiatkowski,

dziennikarz.

Warszawa, dnia 3 marca 1920 r.

Kronika.

(a) **Przebudowa teatru.** Magistrat zatwierdził wynik konkursu na odbudowę teatru „Rozmaitości“ i postanowił przystąpić do odbudowy i wybrał komisję pod przewodnictwem prezydenta P. Drzewieckiego, w składzie pp. W. Malinowskiego i A. Wejsblata, w celu porozumienia się z architektem Cz. Przybylskim, co do wykonania planów.

(a) **Uprawa gruntów.** Na stanowisko tymczasowego zarządcy komisji uprawy gruntów podmiejskich Magistrat zamianował p. Kazimierza Widerkiewicza.

(a) **Komisja kwalifikacyjna.** Magistrat postanowił powołać komisję, pod przewodnictwem wiceprezydenta A. Śliwskiego, w składzie pp. W. Malinowskiego i Wejsblata, do opracowania regulaminu dla komisji kwalifikacyjnej.

(a) **Śledzie dla ludności.** Ministerjum aprowizacji zawiadomiło o wszystkich starostach, że termin ostateczny odbioru aprobowanych śledzi dla ludności powiatów wyznaczono na 5 marca; do tego terminu starosty powinni przedstawić zapotrzebowania na nowe żądania.

(a) **Dodatek drożyzniany dla solistów.** Magistrat postanowił przyznać, w drodze rewizji kontraktów, stosownie do uchwały Rady miejskiej z dn. 19 lutego r. b., artystom-solistom opery, pobie-

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych
ul. Wojska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-37.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

Wydział Instruktorski otrzymał z druku:

1) **Legitymacje członkowskie** — po 25 mk. za 100;

2) **Legitymacje** — do podpisania przez członków przy wstępowaniu do Stow. po 12 mk. za 100;

3) **Legitymacje towarowe** — dla kontroli towarów, podlegających ograniczeniom — 20 mk. za 100 szt.;

4) **Biuletyn „Raport magazynowy“** — do potwierdzania przez sklepowego odbioru towarów, zakupionych dla sklepu — po 15 mk. blok z 300 kart;

5) **Świdziki „Gospodarka robotnicza“** oparta być musi na zasadach sprawiedliwych 8-mio godzinny dzień pracy wprowadzać musimy przedewszystkiem we własnych instytucjach gospodarczych. — Sklep otwarty od — do — (na tekturze 3 mk., niepodklejone 50 fen.)

rającym do 800 mk. pensji zasadniczej mies. nadzwyczajny dodatek drożyzniany do pensji, w stosunku 100%, zaś artystom-solistom opery, pobierającym powyżej 800 mk. mies., nadzwyczajny dodatek drożyzniany do pensji zasadniczej, w sumie 800 mk. Dodatek postanowiono obliczać od 1 stycznia 1920 r., a wszystkie dotychczasowe warunki, wynikające z umów z solistami opery, pozostawić w mocy.

O równości ludzi i ich nierówności. W niedzielę, dnia 7 marca r. b. w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, dr. Henryk Nusbaum wygłosi odczyt „O równości ludzi i ich nierówności“, w którym, w świetle badań naukowych poruszy zagadnienie tak często wysuwanej obecnie dyktatury proletariatu. Odczyt powyższy wygłoszony będzie na rzecz pomocy dla żołnierza polskiego.

Ukaranie lichwiarzy i apokultów. Właściciel jednego ze składów opałów przy ul. Żabkowskiej sprzedawał drzewo po 9 mk. pud. Pociągnięty do odpowiedzialności przez Urząd walki z lichwą i spekulacją, wykazał, iż zysk jego nie był bynajmniej lichwiarski i wskazał na pasek, który podbił szczerzenie cenę drzewa. Winnymi okazali się: Ostrowski Abram, zam. przy ul. Rakwiczkiej Nr. 2, Kleinbeil-Moszek, zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 5, i Hajtler Józef, zam. przy ul. Brzeskiej Nr. 16. Wszyscy oni byli wyłącznie pośrednikami i swymi machinacjami wyśrubowali cenę. Urząd skazał Ostrowskiego na 10,000 mk. grzywny lub 90 dni aresztu. Kleinbeila — na 5,000 mk. lub 45 dni aresztu i Hajtlera na 1000 mk. lub 30 dni aresztu.

Skład apteczny „Konarszowski i Kozłowski“ przy ul. Brackiej Nr. 22, nabywając „Urodonal Chatelain“ po 30—33 mk. flakon, sprzedawał go po 50 mk., podczas gdy gdzieindziej cena wynosiła tylko 40 mk. Właściciel Stanisław Eberhardt i Ignacego Kozłowskiego Urząd skazał na grzywny po 10,000 mk., z zamianą na areszt 2-miesięczny.

Kawiarnia Kleszcza na Placu Trzech Krzyży (właściciel zam. przy ul. Wspólnej Nr. 63) pobierała wygórowane ceny za bułki. Właściciela ukarano grzywną w sumie 2,500 mk. z zamianą na areszt 45-dniowy.

Piekarnia Abrama Fivkelsztajna przy ul. Młynowej Nr. 9 wypiekała ciastka; funkcjonariusze Urzędu walki z lichwą i spekulacją znaleźli podczas rewizji 82 struclę z makiem. Urząd skazał Fivkelsztajna na 3000 mk. grzywny z zamianą na 45 dni aresztu. Sprawa skonfiatowana.

Rzeźnik Józef Nusbaum, Wronia 7, nie dostarczył do bazaru Feinkindla przy ul. Świętojańskiej 12 ćwierci mięsa, zamierzając sprzedać ją prywatnie. Fakt taki zawierał w sobie cechy spekulacji mięsem, dlatego Nusbaum został ukarany przez Urząd grzywną 2,500 mk. z zamianą na areszt 2-miesięczny.

(m) **Morderstwo przy ul. Marjańskiej.** Zamieszkały przy ul. Marjańskiej nr. 11 Bernard Merensztajn, kupiec, w sobotę dnia 21 ub. m. wyjechał, wraz z żoną, do Kalisza w sprawach zawodowych. Na oświecenie mieszkania pozostała służąca, 80-letnia Pola Szekowa, do której przychodziła nocować p. Grossmanówna, krewna Merensztajna.

Po kilku dniach pobytu w Kaliszu Merensztajnowie otrzymali depeszę, że służąca ich ucieka i mieszkaniem zostało okradzione. Merensztajn, nie mogąc natychmiast wyjechać, zawiadomił siostrzenicę swego, Engelmana, aby do czasu powrotu do Warszawy nocował w mieszkaniu.

Pierwsza zauważyła nieobecność służącej krewna właściciela mieszkania, Milsztajnówna, która dnia 25 ub. m., nie mogąc dostać się do mieszkania (jak również na alarm dzwonka telefonicznego nikt nie odpowiadał), zawiadomiła Engelmana, a ten — 8-my komisariat.

Po stwierdzeniu kradzieży mieszkania, złożone z trzech pokoiów, opiekowane, jedynie w kuchni nocował Engelman do czasu powrotu Merensztajnowie.

Onegdyś późnym wieczorem Merensztajnowie powrócili i zażądali zdjęcia pieczęci.

Na miejsce został wydelegowany posterunkowy, który zdjął pieczęcie. Merensztajnowie stwierdzili, że szafa z ubraniami i bielizną zostały opróżnione, nadto zginęły wyroby srebrne i platynowe i 999 rb. gotówką. Ogólne straty poszkodowani obliczają na 50,000 mk.

Podczas szczegółowych oględzin mieszkania domownicy otworzyli ubikację klozetową, gdzie ujrli martwą służącą, Merensztajnównę, Polę Szekową, która wisiała twarzą do ściany na sznurze, umocowanym do zbiornika wody.

Do czasu przyjazdu władz sądowo-sledczych,

świok nie zdjęto, celem ustalenia, czy zaszedł wypadek samobójstwa, czy też morderstwa. Sądzą, że rozstrzelanych wiosków nieboszczki, przypuszczając, że prowadziła ona walkę i że została zamordowana przez uduszenie. Następnie zbrodniarz, chcąc upozorować samobójstwo, powiesił swą ofiarę.

Ostatni raz widziano Szekową we wtorek 24 ub. m., kiedy to dała węglarzowi pieniądze na opał.

Zamordowana przed 9 laty służyła u Merensztajnow 5 lat, a ostatnio przed trzema miesiącami powróciła od swej siostry z Odrzywołu, pow. opoczyńskiego i do chwili zamordowania wzorowo pełniła służbę. Przed rokiem rozwiodła się z mężem i obecnie znów mieli ją swatać. Pozostawiła 6-letniego syna, przebywającego u siostry jej.

(m) Orgie samochodów wojskowych. Przy zbiegu ul. Dworskiej i Słomkowej samochód ciężarowy, wojskowy, prowadzony przez szofera Stanisława Bakowskiego, przejechał 17-letniego Stefana Sturzińskiego (Nowo-Wolska nr. 4), którego po opatrunku pogotowie przewiozło do domu rodziców.

(m) Ujęcie kradzieży koni. Dwaj mieszkańcy Tarczyna zatrzymali na ulicy podejrzanego Żyda z parą koni. Domyślając się, że konie pochodzą z kradzieży, policja miejscowa, pod kierunkiem podk. Strzeleckiego, wpadła na ślad pozostałych sprawców w osobach gospodarzy: Józefa Karolaka z Komornik i Walentego Tadzika, zaś prowadzący konie Żyd okazał się Benjaminem Wajnsztokiem. Ustalono, że konie, wartości 40.000 mk., pochodzą z kradzieży u Wojciecha Gonstala we wsi Bysztanowa gm. Komorniki, pow. grójeckiego. Złodzieje dokonali kradzieży za pomocą wybitcia otworu w murawnej ścianie.

(m) Zbrodniczy zamach. W bramie domu nr. 23 przy ul. Karolkowej został napadnięty przez nieznaną zbrodnię 37-letni Stefan Osmański (Ogrodowa nr. 67). Napastnicy zadali Osmańskiemu

dwie rany nożem w głowę i prawą nogę, poczem zbiegli. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło ofiarę zbrodniczego zamachu do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Falszywe bono cukrowe. Wydział zaopatrywania m. Warszawy zawiadomił urząd śledczy, że czterech właścicieli sklepów kolonijno-spożywczych złożyło większą ilość falszowanych bonów cukrowych. Badani sklepikarze do świadomego złożenia falszowanych bonów nie przyznali się. Na ślad falszerzy nie natrafiono. Dalsze poszukiwania w toku.

(m) Samobójstwo. 26-letni Tadeusz Melzacki, który w zamiarze samobójczym otrul się roztworem sublimatu przy ul. Górnej nr. 15, zmarł w szpitalu św. Rocha.

(m) Systematyczna kradzież. Z restauracji Emila Koczuba przy ul. Nowy Świat nr. 59 popełniano systematyczną kradzież wyrobów platerowanych i bielizny, ogólnej wartości 20.000 mk. W sprawie tej zostały zatrzymane: Helena Pawłowska, od której część rzeczy odebrano, oraz Wiktorja Wylizńska.

Teatr i Muzyka.

TEATR REDUTA.

„W małym domku“ T. Rittnera w nowej obsadzie ról.

Zgodnie z zapowiedzią, wystawił teatr Reduta we wtorek dramat Rittnera w nowej obsadzie ról.

Nie widziałem „W małym domku“ w poprzedniej obsadzie i dlatego nie będę przeprowadzał żadnych analogii. Wydaje mi się tylko, że zespół obecny jak nie można lepiej zrozumiał intencje autora.

Z małym zastrzeżeniem, co do p. Rolan-

dowej, wszystkie inne role były umiejętnie podzielone i zarówno poszczególne sceny, jak i całość świadczyły o wytrawnej reżyserji.

Z wykonawców na specjalne wyróżnienie zasługują p. Osterwina oraz pp. Chmielewski i Maliszewski.

Pani Osterwina w roli Wandy znalazła rolę, jakby dla niej stworzoną. To też dała małe arcydzieło sztuki aktorskiej. Pan Chmielewski w roli doktora stworzył typ, tętniący życiem.

Pan Maliszewski w roli nauczyciela żył na scenie i można wątpić, czy Rittner mógł marzyć o lepszym wykonaniu. Pan Maliszewski zdaje się zapowiadać artystę niepośledniej miary.

W charakterystycznej roli sędziny, plotkarki, intrygantki i „podmamusiałej“ już załotnicy malomiasteczkowej, wystąpiła po długiej rozłące ze sceną, p. Irena Horwat, która rolę swą wykonała wyśmienicie.

R. B.

Poranek Ibsenowski.

W niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 12 w poł. w sali teatru Małego Z. A. S. P. organizuje „poranek Ibsenowski“ dla inteligencji, poświęcony twórczości dramatopisarskiej wielkiego poety północy.

W roli prelegenta wystąpi tow. Kazimierz Czapiński, poseł do Sejmu Ustawodawczego, głęboki i wytworny znawca literatury skandynawskiej. Recytację ilustrującą, złożoną z fragmentów „Peer Ginta“, „Rycerzy północy“, „Nory“, „Wroga ludu“, „Heddy“, „Upiorów“,

„Mistrza Solnesa“ i innych wykonają: p. Irena Solńska, Leonard Bończa i Stefan Jaracz.

Bilety, w cenie od 3 do 10 mk., już nabywać można bez dopłaty w kasie teatru Małego.

..

Z Opery. Dziś ukaże się po raz 1-szy w sezonie bieżącym wspaniała opera Wagnera „Walkirje“ w zespole znakomitym.

Teatr Rozmaitości. Dziś świetna komedia Arystofanosa „Babie koło“.

Teatr Polski. Dziś, jutro, w sobotę, niedzielę i poniedziałek pięć ostatnich przedstawień „Nieboskiej komedji“. W niedzielę o g. 3 1/2 pp. Tańce rytmiczne p. Paszkowskiej.

Teatr Mały. Dziś, w sobotę, niedzielę i poniedziałek cztery ostatnie przedstawienia „Głupiego Jakoba“. We wtorek premiera oryginalnej sztuki Stefana Grabińskiego p. t. „Willa nad morzem“.

Teatr „Reduta“ gra T. Rittnera „W małym domku“.

Teatr Nowości. Dziś „Gri-Gri“, jutro „Królwa kinematografu“.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Sen nocy letniej“ Szekspira.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Tamten“ Zapolskiej.

Teatr Powszechny (Chłodna 29). Dziś melodramat p. t. „Walka o córkę“.

POKWITOWANIE.

Od Zosi J. mk. 10 na Górny Śląsk.
Od tow. P. na ofiary białego teroru na Węgrzech mk. 20.

CYRK ! Powtórzenie Premjery
St. Mroczkowski.
Dziś, 7.45 wieczór.
Nowego Programu Marcowego
z udziałem głośniejszy artysty

Willy PANCER i jego amerykańskiej renomowanej tropy
Liliputów

Zeszyt trzeci tygodnika ilustrowanego
ŚWIATŁO
zawiera początek nowej ciekawej powieści **Andrzeja Struga**
p. t. Wyspa Zapomnienia

piękne reprodukcje artystyczne, fotografie, wiadomości, przegląd teatralny, przegląd wydawnictw i t. d.

Żądajcie wszędzie.

Prenumerata z przesyłką w Warszawie i na prowincji wynosi
Kwartalnie 35 mk.
Miesięcznie 12 „
Adres Redakcji i Administracji: Szpitalna 12.

Dnia 1 marca wyszedł

„GŁOS KOBIEC“

Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pracujących.

Miesięcznie Mk. 2.—
Kwartalnie 6.—
Rocznie 24.—

Numer pojedynczy Mk. 1.—

Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7, I-e piętro.

„Scena i Lutnia Robotnicza“

W Niedzielę, dn. 7 Marca o godz. 2.30 pp. w teatrze „Elizeum“ Karowa 18

„Tkacze“ (po raz ostatni)

5351

dramat społeczny Gerharta Hauptmanna w wykonaniu robotników.

Bilety do nabycia w lokalu na Żytniej 24—26 od godz. 7.30 do 9.30 wiecz.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby (P. U. Z. A. P. P.)

ogłasza niniejszem konkurs na dostawę
300.000 worków papierowych plecionych z gęstej tkaniny rozmiar 45 x 90 cm.

200.000 worków półjutaowych rozmiarów 48 x 98 cm.
szczegółowych informacji udziela WYDZIAŁ SOLI
P. U. Z. A. P. P., Długa 42.

Oferty opatrzone podatkiem stemplowym w kwocie 4 Mk., na dostawę całości lub części wymienionych ilości worków z oznaczeniem ceny i terminów dostawy składać należy w zapieczętowanych kopertach pod wyżej wskazanym adresem.
Do oferty winny być dołączone wzory worków tudzież karteja w wysokości 2% od sumy dostawy.

MAREK 3000.—

W dniu 21 lutego 1920 r. w przejeździe z Krak.-Przedm. na st. Towarową zgineła paczka zawierająca kalkę płócienną. Uczeń znalazca proszony jest o zwrot tej paczki za wyższą nagrodą do firmy J. Block i K. Brun i Syn w Hotelu Bristol.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.

Do sprzedania letnisko w Sulejówku

dr. z. W. Brzeska, 5 minut od stacji 1 dom murowany, zabudowania gospodarskie i domek drewniany zimowy, ogrodu 1 morga i placu 80000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika“ w kasie od 11 rano do 4 po poł. 5166

Najtańsze „Zródło Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-66 i 244-66. 5384

POLECĄ:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonijalne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwarek. Zaprawę do podłóg. Świeco. Zapalki. Smarowidło do wozów. Ceny hurtowe.

Tanio! „Spółka Swojska“

Zórawia 40, telefon 251-96.

POLECAMY: towary bławatne, białe materiały, chustki, pończochy, skarpetki, sznurowadła, nici, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka.

Robotniczy Wydział

Wychowania Dziecka i Opieki nad niem

(Czysta 4)

poszukuje sekretarza względnie sekretarki biura.

Zakres pracy: kierownictwo kancelarią Wydziału, prowadzenie rachunkowości Wydziału, naczelny nadzór administracyjny nad instytucjami Wydziału, reprezentacja Wydziału na zewnątrz.

Podania zechcą składać tylko osoby o światopoglądzie klasowo-robotniczym, chcące poświęcić się całkowicie sprawie Dziecka robotniczego.

Szczegółowe podania z życiorysem, kopjami świadectw, referencjami, oraz żądaniem wynagrodzenia prosimy składać do administracji „Robotnika“ dla „Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad niem“.

Ogólne Zebranie Członków

Zaw. Zw. Automobilistów

Odbędzie się w Niedzielę dnia 7 marca o godz. 4-ej przy ulicy Solec Nr. 103, prosimy o liczne przybycie. Sprawy b. ważne.

ZARZĄD.

Zęby sztuczne

stare nawet połamane oraz złoto i platynę kupuję. Płacę za ząb od 13 do 50 mk. Nowy Świat 22 m. 8. 5366

do marek z doskonałym portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci“. Złota 16.

Wielki wybór okryć i kostiumów damskich własnego wyrobu, najnowszych modeli
J. Miński,
Długa 53 m. 7,
telef. 134-78. 5379
OGŁOSZENIA OKRÓGNE.

Dr. F. Rostkowski
lekarz asystent Szp. S-go Łazarza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 12—1 i 5—8 w. Żelazna 44 m. 3. Tel. 237-21. 5333

96 „Flammarion“ 96
Marszałkowska 96
poleca świeżo nadeszłe:
Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gillette“—aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio.

SZNUROWADŁA
W NAJLEPSZYCH KATUNKACH
POLECA PRACOWNIA SZNUROWAD
LEOPOLDA KOPECZEK
WARSZAWA SIENNA 61 m. 52
SZRUBOWNIA, DETALIZ
TELEF. 242-77

Wielki wybór okryć i kostiumów damskich własnego wyrobu, najnowszych modeli
J. Miński,
Długa 53 m. 7,
telef. 134-78. 5379
OGŁOSZENIA OKRÓGNE.

biżuterja, zegarki, zegarki, by sztuczne, polamane kupuję, placę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski Gutmacher 21 Smocza 21. 5333

do sprzedania w dobrym punkcie. Pośrednictwo wykluczone. Ulica Krochmalna 16—18, m. 42, P. F.

bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy Świat 26. 5330

księgowości kupieckiej Kars rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą Mk. 35.— Prospekt za nadesłaniem 25g markami w Szkole Handlowej S. Karitana w Przemyślu. 5274

Każdy człowiek wiedzieć powinien! Tajemnice ekonomiczno-praktyczne, od których zależy byt i całe powodzenie w życiu człowieka, wskazówki z rysunkami wysyłam po otrzymaniu marki. Adres Józef Kurzyński w Łodzi, Siwowska 17.

do pisania używane Maszyny różnych systemów, kupno, sprzedaż, zamiana, reparacje. Feliks Kon. Ziota 27, telefon 264-84. Kupuję również rosyjskie, nawet zepsute. 5358

na imię Adeli Szackin (Polska 70, m. 32) wraz z kartą opalową został zagubiony; łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 5374

Prośby

apelacje w sprawach wojskowych, do Władz i Sądów, Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, przepisywania na maszynie, sprawy karne, prowincjonalne tania, porady o eksmisjach komorniczych, podwyżkach, dwie marki. Kancelaria obrony, Leszno 38, m. 6, Henryk. 5378

Warszawa Damskowszka Nr. 4—21, tel. 10+29. Przyjmuje ubrania męskie cywilne wojskowe, kostiumy, okrycia damskie, poprawiam zły kraj, reperuje, prasuje, okuwam pasy do piasek. Po cenach przystępnych. 5237

stare nawet połamane, oraz platynę i złoto kupuję, placę najwyższe ceny. Twarda 45 m. 2. 5364

całe, połamane kupuję, placę za aparat 350.— mk. Dentysta Jelen, Elektoralna 31. 5350

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perł.